

B. DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR

CZARY

Piotrków Tryb.
ul. Legionów 11

Dziś! sensacyjny film szpiegowski

Miłość Fräulein Doktor

(Kobieta szpieg)

W rolach główn.: Myrna Loy i George Brent
Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program
Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR

Nowości

Piotrków-Tryb.
Aleja 3-go Maja 11.

Dziś Król Polskich Komików Dziś

ADOLF DYMSZA

WACUŚ

Nad program Tygodnik Aktualności Nad program
Początek o g. 5, w niedziele i święta o 3 p.p. Ceny miejsc zwykłe

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W STOLICY

Rewja wojsk na Polu Mokotowskim

Radosną rocznicę Wyzwolenia, tym razem smutnem i tak świeżem jeszcze zamąconą wspomnieniem, obchodziła wczoraj uroczystość cała Polska. Do stolicy zjechały mnogie rzesze z różnych okolic Polski. Zaroiły się nieprzebraną masą ludzi i tak zawsze rojne ulice Warszawy. Plummy podążyły też na Pole Mokotowskie aby przyjrzeć się defiladzie wojskowej, pierwszej defiladzie od czasu gdy opuścił ukochaną armię i osierocił ją i Polskę całą Wielki Marszałek...

Niebo zesłało cały przepych słońca jesienno na ziemię, pogoda była wspaniała, wręcz niebywała o tej porze. Ani jednej chmurki, ciepło, słońcu nie prawie. Jakież inne było niebo, gdy podczas tragicznej defilady majowej nad trumną Wodza Narodu chyliły się z rozpaczą sztandary, gdy milczały fanfary i trąby srebrzyste spowite w krepę i tylko uwerbel głuchy dudnił po kirem okrytych bębnoch...

Wczoraj była pogoda. I nastrój pogodny panował na Polu Mokotowskim. Rozpostarło się w słonecznych smugach poczucie radości z postawy tej wspaniałej armii, którą stworzył Marszałek, dumny, że tak piękna jest, że taka dziarska.

Defilada szła starym swym szlakiem ku miejscu, skąd dawniej odbierał ją Marszałek Piłsudski. W miejscu tem kopczyk ziemi kwiatami pokryty wyrósł od maja pamiętnego roku 1935, kopczyk, o którym każdy żołnierz wie, co on oznacza. Tu była właściwa defilada, przed historycznym tym kopczykiem, za którym wznosi się trybuna, skąd Marszałek odbierał dawniej defilady. Tutaj też jest loża Prezydenta Rzeczypospolitej!

Wczorajszą defiladę przyjął nowy wódz, przez Marszałka samego na stanowisko to mianowany, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Rydz-Śmigły. Witano go serdecznie z trybuna, z których podał okrzyki. Był to odruch szczery, niewymuszony żądzą etykiety. Szły ku niemu ufne spojrzenia żołnierzy, ku niemu, który przejął wielkie zadanie w testamencie.

Publiczność, jaka zebrała się wczoraj na Polu Mokotowskim, nie była tylko zbiorowiskiem widzów. Publiczność ta manifestowała swe uczucia. Gdy też przed rozpoczęciem rewji, po przybyciu gen. Rydz-Śmigłego, premiera na czele rządu i innych dostojników państwowych, zjechał samochód Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zerwały się znowu okrzyki „Niech żyje“.

A potem zrywali się jeszcze wielokrotnie, rozbrzmiewały też oklaski na widok poszczególnych oddziałów tego pięknego i dzielnego wojska, o którym śniły całe pokolenia, a które ujrzelśmy dopiero my rozrodzonymi i rozczarowanymi oczyma...

Obchód 17-ej rocznicy Niepodległości wypadł w stolicy wspaniale i nadzwyczaj uroczysto.

Nastrój w mieście świąteczny. Ze wszystkich gmachów publicz-

O godz. 10-ej rano w katedrze św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo.

Mszę świętą celebrował w asyście licznych duchowieństwa J. E. ks. kardynał Kakowski.

Na nabożeństwo przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, zajmując miejsce po prawej stronie ołtarza na fotelu pod baldachimem. W stalach zasiadli wszy-

Kulminacyjnym punktem wczorajszych uroczystości była wspaniała defilada wojsk na polu Mokotowskim, którą odebrał w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej, członków rządu, marszałków obu izb ustawodawczych i korpusu dyplomatycznego, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły. Od wczesnego ranka ulicami miasta przeciągały oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, kierując się na plac rewji, witane serdecznie przez zgromadzone na chodnikach tłumy mieszkańców stolicy.

Na polu Mokotowskim zebrały się liczne tłumy publiczności, zajmując miejsca na trybunach, przybranych flagami o barwach narodowych. Przybyły delegacje ze wszystkich zakątków kraju.

W chwili, gdy w katedrze odbywało się uroczyste nabożeństwo, na placu rewji ustawiły się w siedmiu rzutach oddziały wojska i organizacji przysposobienia wojskowego.

Poraz pierwszy, w tegorocznej rewji wzięli udział nowomianowani podporucznicy, ostatni absolwenci szkół podchorążych, którzy wystąpili w szyku zwartym oddziałami,

Generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły stanął na trybunie, w tem samym miejscu, z którego odbierał defilady p. Marszałek Piłsudski.

Niezadługo potem rozpoczęła się defilada, którą prowadził d-ca O. K. 1 gen. Jarnuszkiewicz.

Rozpoczynali ją komendanci szkół podchorążych idąc na czele oddziałów swoich wychowanków - podporuczników w następującej kolejności: Szkoła Podchorążych piechoty z Ostrowi Mazowieckiej; Szkoła Podchorążych kawalerji z Grudzią-

nych i domów prywatnych powiewają flagi o barwach narodowych. Balkony i witryny sklepów udekorowane emblematami państwowymi, portretami Pana Prezydenta

W Katedrze św. Jana

scy członkowie rządu z p. premierem Zyndram-Kościłkowskim, generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński, prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Helczyński, korpus dyplomatyczny, podsekretarze sta-

Na Polu Mokotowskim

prowadzonymi przez swych komendantów szkół i dowódców kompanij szwadronów i baterji.

O godz. 10.20 przybył na pole Mokotowskie d-ca O. K. 1 gen. Jarnuszkiewicz, witany marszem generalnym. Po odebraniu raportu od dowódców rzutów, gen. Jarnuszkiewicz przejechał konno przed frontem oddziałów.

Po skończonym przeglądzie przez d-cę O. K. 1 oddziały na dany sygnał rozpoczęły przegrupowywać się, zajmując punkty wyjściowe do defilady w wylotu ulic prowadzących na pole Mokotowskie.

W międzyczasie na plac rewji poczęli przybywać członkowie rządu, marszałkowie Senatu i Sejmu, korpus dyplomatyczny, podsekretarze stanu, senatorowie i posłowie, przedstawiciele władz sądowych, duchowieństwo, przedstawiciele władz miejskich i wyżsi urzędnicy państwowi, zajmując miejsca na trybunach obok loży P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W jednej z łóż zasiadli weterani 1863 roku.

Obok wału, na którym w czasie uroczystości pogrzebowych ustawiona była na lawecie trumna Marszałka Piłsudskiego — stanęli w

Defilada

dza, Szkoła Podchorążych artylerji z Torunia, Szkoła Podchorążych saperów z Warszawy, Centrum wykształcenia techn. lotniczego z Bydgoszczy i Szkoła Podchorążych sanitarnych z Warszawy.

Za oddziałami naszych najmłodszych oficerów maszerowali, baon szkoły podchorążych piechoty, kompanje szkoły podchorążych saperów, kompanja szkoły podchorążych łączności, baon szkoły podchorążych sanitarnych oraz po jednym baonie: 21 w. p. p., 30 p. s. kan., 38 p. p. l. a. (z chorągiewami i orkiestrami)

Rzeczypospolitej i w żałobnych ramach portretami Marszałka Piłsudskiego.

Ulice przepelnione były tłumami publiczności.

Wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, generalicja, senatorowie i posłowie, wyżsi urzędnicy państwowi.

Dalszą część świątyni wypełniły poczty sztandarowe organizacji b. wojskowych, cechów i stowarzyszeń społecznych oraz tłumy wiernych. Jednocześnie zostały odprawione nabożeństwa w świątyniach innych wyznań!

szeregu generałowie i attaches wojskowi państw obcych, oczekując na przybycie generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego.

O godz. 11.15 przybył samochodem na plac rewji generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, powitany przez p. ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego w otoczeniu obu wiceministrów i sztabu głównego.

Przy dźwiękach hymnu narodowego i owacjach zgromadzonych tłumów gen. Rydz-Śmigły skierował się w stronę wału, gdzie przywitał się z generalicją i attaches wojskowymi państw obcych.

Niezadługo potem przybył p. prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram-Kościłkowski.

O godz. 11.30 przy okrzykach „Niech żyje“ i dźwiękach hymnu narodowego zjechał samochodem w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Powitany przez p. premiera, generalnego inspektora sił zbrojnych i ministra spraw wojskowych, P. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do swej loży.

3 baon strzelców wraz z kompanją cyklistów.

W chwili gdy przechodziły ostatnie szeregi piechoty, nad placem rewji przeleciało 6 eskadr samolotów 1 p. lot. lekkich i bombardujących, liczących ogółem 56 samolotów. W tym momencie zerwała się burza oklasków.

Za piechotą defilowała artylerja: 1 D. A. K., 32 P. A. L. i P. A. C., 1 P. A. L. i baon konny pułku radjotelegraficznego; dalej kawalerja 1 p. szwoleżerów J. P., 7 p. ułanów i 1 p. strzelców konnych, za kawa-

lerją oddziały broni pancernej w składzie dwóch baonów w szyku rozwiniętym i baon zmotoryzowany pułku radjotelegraficznego.

Za oddziałami wojskowymi defilowała policja pastwowa, piesza i konna, oddział policji na motocyklach i straż więzienna. A wreszcie 8 baonów organizacji przysposobienia wojskowego na czele pocztów sztandarowych ze sztandarem Zw. legionistów na czele.

W tej grupie defilowały: bataljon p. w. hufców szkol. 21 p. p. i 36 p. p. z oddz. cykl., 3 bataljony P. W. Zw. strzeleckiego z oddz. cyklistów, bataljon kolejowego P. W., bataljon pocztowego P. W. z oddz. cyklistów, bataljon Zw. Rez. (pracownicy tramwajów i autobusów m. Warszawy), bataljon Zw. Rez. reprezent. Zw. Rez. stolicy, oddziały żeńskie: 3 kompanje P. W. K. 1 kompanja Zw. strzeleckiego, 3 kompanje harcerek chorągwi warszawskiej, oddziały repesz. drużyny ochotnicze obozów pracy: kompanja z godłami drużyn, kompanja junaków, 3 komp. junaków.

Defilada, która trwała przeszło godzinę wypadła wspaniale. Doskonała postawa wszystkich oddziałów wzbudzała zachwyt zgromadzonych tłumów, które serdecznie witały okrzykami i oklaskami dzielną naszą armję i organizacje W. P.

(Dalszy przebieg uroczystości podajemy na str. 2-iej).

Nowomianowani podporucznicy na Zamku

Wczoraj o godz. 16-ej na Zamku przedstawieni zostali P. Prezydentowi Rzeczypospolitej promowani w dniu 15.10 r. b. absolwenci szkół podchorążych.

Przed godziną oznaczoną oficerowie ci ustawieni zostali w poszczególnych salach Zamku a mianowicie w sali Rycerskiej (artylerja), sali Balowej (piechota), sali Obiadów Czwartkowych (kawalerja) i sali Sztandarowej (lotnictwo, wojska inżynierji i łączności oraz sanitarne).

P. Prezydent R. P. powitany przez pp. generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, wiceministrów gen. Gluchowskiego i gen. Składkowskiego, dowódcę korpusu gen. Jarnuszkiewicza oraz towarzyszących oficerów, przyjmował kolejno w poszczególnych salach meldunki szefów departamentów, którzy przedstawiali P. Prezydentowi prymusów absolwentów wraz ze szkołami, poczem P. Prezydent podejmował wszystkich zebranych na Zamku oficerów lampką wina.

Konflikt abisyński na tle międzynarodowym

Przebieg wydarzeń na froncie abisyńskim wykazał do tej pory, że nie prędko można się tam spodziewać decydujących rozstrzygnięć. W większym stopniu, aniżeli od strategicznych ruchów, jest wynikiem tej wojny z pewnością zależny od gry dyplomatycznej. Sprawa przecież nie dotyczy tego małego kawałka ziemi, na którym wojna się toczy, ale jest najściślej związana z zagadnieniem podziału wpływów w Afryce, a przede wszystkim z pozycją Wielkiej Brytanii w grze międzynarodowych wpływów i interesów.

Anglicy nigdy nie kwestjonowali prawa Włochów do stworzenia w Afryce jakiegoś państwa kolonialnego. To prawo przyznane im, przeciw zostało z racji udziału w wojnie światowej, na podstawie układu londyńskiego z dnia 26 kwietnia 1915 r. i sprezyowane zostało w 13 artykule tego układu. Jednak Anglii chodziło zawsze o to, ażeby na terenie afrykańskim utrzymać pewną równowagę. Jeszcze w lipcu 1930 r. ustąpił rząd angielski Włochom kawałek terytorium angielskiego sięgającego południowej Libji. Był to punkt strategiczny wielkiej wagi. Wiadomo, że regulacja pretensyj włoskich do Francji na terenie afrykańskim była powodem długotrwałych swarów między łaciniakami siostrzycami. Anglii oczywiście zupełnie nie przeszkadzało, że te mocarstwa nie są ze sobą w zgodzie. Wtedy to Laval wybrał się do Rzymu, ażeby załatwić sprawę afrykańskich różnic, istniejących pomiędzy Francją a Włochami. Anglia życzyła sobie zaspokojenia włoskich pretensyj do Francji w ten sposób, że Francja przez pewne ustępstwa terytorjalne na terenie równika, otworzy Włochom drogę do jeziora Czad, które stanowi niezmiernie ważny punkt strategiczny i podstawę oparcia dla wszelkiej penetracji w głąb Afryki. Jednak Laval wolał tę sprawę skierować na inny tor, mianowicie otworzyć Włochom szanse ekspansji w kierunku Abisynji, czyli krótko mówiąc, w kierunku sfery interesów brytyjskich. Na tej zasadzie przyszło 7 stycznia b. r. do układu pomiędzy Francją a Włochami. Kiedy więc z wiosną b. r. rozpoczęły Włochy wysyłkę swoich wojsk do Afryki, zrozumiano w Anglii, że porozumienie francusko-włoskie stwarza podstawę zupełnej zmiany stosunków nie tylko w Afryce, ale także i nad morzem Śródziemnym. Zrozumiano oczywiście także, że włoskie państwo kolonialne w centrum Abisynji stwarzałoby bardzo trudną pozycję zarówno dla Sudanu jak i dla Egiptu. W dalszej przyszłości mogłoby to być przeciwko państwu, zagrażające poważnie pozycji brytyjskiej na terenie Afryki. Anglia nie miała by nie przeciwko rozszerzeniu sfery wpływów włoskich na terenie Afryki, ale w innym kierunku, nie w tym mianowicie, który dotyczy Egiptu i wolnej drogi do Indji.

W tej sytuacji nie może się wydać dziwnym, że z obawy tej ewentualności Anglia skoncentrowała na morzu Śródziemnym flotę tych rozmiarów, jakiej nie widziano nawet w czasie wojny światowej. W międzyczasie oczekiwano, że po zajęciu Ady, któraby dawała Włochom pewnego rodzaju satysfakcję za klęskę z r. 1896, Włosi za pośrednictwem Laval'a uczynią rozsądne propozycje pokojowe. W miarę jak zaostrzało się stanowisko Anglii wobec Włoch, musiała pierwotna koncepcja ofensywy włoskiej ulec rewizji. Bez narażania się Anglii, względnie bez zapewnienia sobie jej pomocy nie mogły sobie Włochy pozwolić na pochód armii północnej w kierunku południa. W każ-

dym razie, nie wchodząc tutaj w szczegóły strategiczne, które wypadnie omówić osobno, stwierdzić trzeba, że względ na nienarażenie się Anglii pokrzyżował w znacznej części plany strategiczne Włoch. Stało się to koniecznym, gdyż zdano sobie sprawę w Rzymie z bardzo zdecydowanej pozycji Anglii, która ujawniła się w wielkiej mowie min. Hoare 11 września.

Anglia mogła być naprawdę zamknąć Kanał Suezki, ale jest to przedsięwzięcie francuskie, na które nie mogła mieć takiego wpływu. W tej sytuacji Hoare widząc, że pośrednictwo francuskie do niczego nie doprowadzi, postawił właściwie Francji 48 godzinne ultimatum aby zdecydowała się, co uczyni w razie włoskiego napadu na flotę angielską. Równocześnie rząd angielski zwrócił uwagę rządu włoskiego na wzmocnienie sił wojskowych w Libji o 20.000 ludzi. Stanowisko Laval'a uległo zachwianiu, ale równocześnie zrozumiano w Londynie, że upadek Laval'a mu-

siałby doprowadzić do bardzo poważnych wewnętrznych komplikacji. Herriot obawiał się w sytuacji tak napiętej objąć ster rządu. W Londynie więc zrozumiano, że nie można przez ultimatum obalać Laval'a. W tej sytuacji pozycja Francji na morzu Śródziemnym doznała tylko wzmocnienia, albowiem pokazało się, że bez poparcia Francji ani jedna strona, ani druga na morzu Śródziemnym niczego zdziałać nie może. Nastąpiło pewnego rodzaju odprężenie. Włosi wycofali część wojsk z Libji, ale angielska flota pozostała na morzu Śródziemnym.

Na stanowisko rządu angielskiego, który się ostatecznie wycofał z tak groźnej dla Francji pozycji miała wpływ i ta okoliczność, że w Anglii zanoszą się na wybory 14 listopada. Wybory te odbędą się najprawdopodobniej pod hasłem propagowanej przez konserwatystów potrzeby zbrojenia się przy równoczesnym podtrzymywaniu kontaktu z Genewą dla utrzymania pokoju.

W dotychczasowej rozgrywce abisyńskiej udało się Anglikom wyjść na obrońców kolorowych ludów, zagrożonych w tym wypadku przez Włochy. Udało im się doprowadzić do tego, że w Egipcie nastąpiła poważna zmiana nastrojów w kierunku angielskim. Zarzuca się tam dziś chyba Anglii, że zamała o bezpieczeństwo Egiptu i Nilu. Zanim Włochom uda się poczynić decydujące posunięcia na terenie abisyńskim, Anglia po wybojach usiłować będzie znowu z placówki genewskiej doprowadzić wojnę do końca. W międzyczasie oczywiście Francja pozostaje w trudnej sytuacji pośrednictwa, przy czym beznajdziejnie zdaje się usiłuje uzyskać od Anglii jakieś koncesje w dziedzinie polityki bezpieczeństwa odnośnie wprowadzenia w życie 16 art. Ligi, ustanawiającego automatyczną akcję mocarstw w razie, gdyby którekolwiek z państw uległo napadowi ze strony drugiego. Y.

Uroczysta Akademia w Filharmonji

P. Prezydent Rzeczypospolitej zaszczycił ją swoją obecnością

Wczoraj wieczorem w pięknie udekorowanej sali Filharmonji Warszawskiej odbyła się uroczysta akademja, urządzona przez Stołeczny Komitet Obywatelski Obchodu 11-go listopada.

Akademję zaszczycił swoją obecnością P. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki.

Na akademji obecni byli członkowie rządu z p. prezesem Rady Ministrów Marjanem Zyndram-Kościałkowskiem, marszałkiem senatu i sejmu, prezesi N.I.K. i N.T.A. ge-

neralicja, duchowieństwo, profesoria wyższych uczelni, członkowie instytucji naukowych, społecznych itp.

Sala Filharmonji przepelniona była publicznością. U wejścia do gmachu Filharmonji P. Prezydenta R.P. powitało przyjdum obchodu, a małżonka P. Prezydenta przewodniczący komitetu obchodu prezydent miasta Starzyński wręczył bukiet białych róż.

Gdy Pan Prezydent ukazał się w swej łóży wszyscy powstali z miejsc, a orkiestra Filharmonji odegrała

hymn państwowy.

Zkolei wygłosił przemówienie prezydent miasta Stefan Starzyński (podajemy je poniżej).

Po przemówieniu prezydenta Starzyńskiego orkiestra odegrała: „Pierwszą Brygadę“.

Następnie odbyła się część artystyczna w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej, artyści Marjusza Maszyńskiego (recytacje) i chóru męskiego „Harfa“ pod dyrekcją Wacława Lachmana.

Przemówienie prezydenta Starzyńskiego

„Od lat 17-tu corocznie święcimy dzień 11 listopada, jako radosne święto odzyskania niepodległości, jako przełomowy dzień w historii narodu, wyraźnie odgraniczający epokę prawie półtorawiekowej niewoli — od epoki odbudowy i rozwoju, przywróconej do samodzielnego bytu, Rzeczypospolitej.

Lecz po raz pierwszy obchodzimy to wielkie święto bez Tego, Który naród z uspienia budził, ku samodzielnemu życiu dawno prowadził i z pęt niewoli oswobodził, uczyć i wychowując nas na świadomych i dobrych Rzeczypospolitej obywateli.

Cała historia Polski ostatniego półwiecza związana jest i będzie po wsze czasy z imieniem Józefa Piłsudskiego. A dzień 11 listopada, dzień przywrócenia do życia Państwa Polskiego, wynik konsekwentnej budowy przez Józefa Piłsudskiego samodzielną polskiej siły zbrojnej i udziału tej siły — czasu wielkiej wojny — w krwawych zapasach świata, wynik budzenia świadomości narodowej i woli narodu do niepodległości, dzień, który nie tyle obudził sumienia, co spowodował zrozumienie przez cały świat nieuniknionej sprawiedliwości dziejowej dla Polski — to dzień szczególnie z Imieniem Wielkiego Marszałka związany, to owoc Jego niezłomnej i ofiarnej, kilkudziesięcioletniej pracy dla Polski.

Dzień 11 listopada, tak, jak był dniem czci i hołdu całego narodu dla Wielkiego Marszałka za życia, pozostanie nim — nie wątpię — na wieki. W dniu tym naród, obchodząc radosne święto odzyskania niepodległości, składać będzie po wsze czasy hołd Wielkiemu Marszałkowi.

Musimy dbać o to, aby życie i czyny Józefa Piłsudskiego w sposób właściwy przekazane zostały po-

koleniom następnym. Musimy szybko umożliwić całemu narodowi korzystanie z bezcennych nauk Marszałka, jakie zawierają jego pisma, mowy, rozkazy. Musimy ślady Jego pracy utrwalić jaknajrychlej w wlotkach kamiennych, uwiecznić każde miejsce, każdy fragment Jego dla Polski działalności.

Szczególnej stolicą, tak związaną z pracą przygotowawczą Marszałka, z Jego wysiłkami budzenia narodu z uspienia, z Jego walką krwawą z caratem, z całym okresem przedwojennych zmagani się z przełożonym wrogiem. — a potem w czasie wojny poprzez swych synów od danych legionom, poprzez wielką i potężną swą siłę moralną, Polska Organizację Wojskową, która tak wielką akcję dywersyjną na tyłach armji rosyjskiej rozwinęła, a później drugiego okupanta przez długi czas w szachu trzymała — wreszcie w okresie powojennym, w okresie budowy przez Marszałka potęgę Państwa Polskiego — stolicą jaknajściślej z pracą Jego związaną, zdobyć się musi na potężne dzieło pomnikowe, które usymbolizuje część i hołd dla Wielkiego Marszałka nie tylko stolicy, ale całej Polski i które to dzieło będzie źródłem natchnienia i miłości Ojczyzny liczących następnych pokoleń polskich.

Obok pomników w wiekotrwiałych kamiennych, żywy pomnik Wielkiego Marszałka budujemy w sercach i umysłach naszych: przez zrozumienie Jego roli i znaczenia w dziejach Polski, przez uświadomienie Jego twórczej i owocnej pracy, przez przyswojenie sobie Jego siły i miłości Ojczyzny, przez naśladowanie Go w ofiarnej pracy dla Rzeczypospolitej.

Żywy pomnik Marszałka wyrazić się musi w naszym stosunku do Państwa i jego potrzeb, w naszej woli

kontynuowania Jego pracy, budzenia i utrwalania sił w narodzie, umiejscowienia zespolenia się w wysiłkach, aby tę wielką pustkę przez śmierć Wodza wytworzoną, wspólnym ramieniem wypełnić.

Przed odejściem Swojem wskazał nam Marszałek właściwe formy bytu państwowego w nowej konstytucji zawarte; na nich się więc opręć winniśmy i treścią je wypełnić, a napewno najlepiej dla Państwa postąpimy.

Wszystcy mamy żywo w pamięci słowa orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 maja b. r.:

Wzwanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej naród usłuchał; trafiło ono do serca i duszy narodu, rzeźbionych przez długie lata przez Wielkiego Marszałka. Żaloba i bę pow szechny, głęboko przez wszystkich odczute, wyraziły się w dniach pogrzebu wielką godnością i powagą. Naród zrozumiał, że gdy Wódz, który za nas myślał, działał i nami kierował, odszedł na wieki — o sile Rzeczypospolitej stanowiąc będzie zdolność narodu do zjednoczenia się pod Jej sztandarem.

Wczorajsza manifestacja stolicy ku czci Wielkiego Marszałka, olbrzymi, poważny i godny pochód do Belwederu, w którym wzięło udział ponad 450 organizacji, związków, cechów i stowarzyszeń, wraz z kilkuset sztantarami, i nie dziesiątki, lecz setki tysięcy ludności, świadczą o tem, że całe społeczeństwo stolicy łączy się w hołdzie dla Marszałka i jednoczy w swej trosce o Państwo i w swem dążeniu do rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej.

Dzisiejszy udział nieprzeliczonych rzesz w rewji naszej zwycięskiej armji i hołd, złożony jej sztantarom — niechaj świadczy o miłości społeczeństwa dla wojska, miłości, którą rozbudził w narodzie

Marszałek i która jest i będzie źródłem naszej siły i mocy państwowej. Niech ta miłość świadczy o tem, że cały naród czuje się ściśle z armją zespolony, że każdej chwili w potrzebie gotów jest jej szeregi uwielokrotnić i oddać swe życie w obronie i za wielkość Polski.

Świadomość, że jedyną drogą do dobrobytu i potęgi jest praca, i to praca intensywna i ofiarna — tkwi głęboko w społeczeństwie naszym. Słowa Marszałka, wypowiedziane w jednym z rozkazów jeszcze w roku 1920, że „wszyscy obywatele wolnej Polski muszą wykorzystać czas spokoju i zdobyć się na wielki wysiłek woli, na duże natężenie pracy, aby w krótkim czasie dogonić świat cały i stanąć, jak równi, w wielkiej rodzinie wolnych narodów“ — są słowami, zamienionymi już w czyn. Naród polski chce pracować i gotów jest ponosić wszelkie ofiary, aby tę pracę stworzyć dla wszystkich i aby pokonać te wszystkie trudności, które na drodze do powszechnego dobrobytu istnieją i które rozwój Polski opóźniają.

To Święto dzisiejsze — radosne, a jednocześnie smutne, bo po raz pierwszy bez Marszałka obchodzimy, szczególnie ma dla nas znaczenie. Każdy obywatel stolicy i kraju to rozumie. Stąd ta powaga i dostojność wczorajszych i dzisiejszych uroczystości. Stąd nastrój tak podniosły, jaki zapanował w stolicy i w całym kraju.

Pół roku, które dzieli nas od wielkiego wstrząsu, wywołanego śmiercią Wodza, nie zdołało wrażenia osłabić. Wszyscy w Polsce czują, żeśmy ponieśli stratę niepowetowaną i wszyscy mamy świadomość, w myśl słów orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, że odszedł od nas „Ten Największy na przestrzeni całej naszej historii Człowiek“. Przecież głęboko bólem — nie jesteśmy jednak złamani. Nasz ból przeradza się w siłę woli i dążenie do kontynuowania Jego dzieła. I dlatego, dla potrzeb Państwa, tak cały lud Warszawy, jak i cały naród zjednoczył się zawsze — tak, jak zjednoczył się w hołdzie i czci dla Wielkiego Marszałka.

Mamy świadomość i wiarę, że Rzeczypospolita Polska, dzieło Marszałka — żyje i żyć będzie!

O godz. 12-ej w południe w wielkiej sali ratusza odbyła się akademja, zorganizowana przez pracowników przedsiębiorstw wojskowych.

We wszystkich szkołach odbyły się uroczyste obchody podczas których odczytano odezwe do młodzieży kierownika ministerstwa W. R. i O. P. prof. Chylińskiego.

W poszczególnych oddziałach garnizonu warszawskiego oraz w Domu Żołnierza na Pradze zorganizowano pogadanki dla żołnierzy.

Święto Niepodległości obchodzone było uroczysto w całym kraju oraz we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą.

Dziś proces harcerza i elonga

MOR. OSTRAWA. Proces polskiego obywatela harcerza Delonga został wyznaczony ostatecznie na dzień 12 b. m.

W związku z powyższym spodziewany jest w Morawskiej Ostrawie przyjazd szeregu dziennikarzy polskich. W charakterze obserwatorów udali się ponadto do Morawskiej Ostrawy adwokaci warszawscy: mec. Paschalski i mec. Etlinger, jako też dr. Wolter, profesor prawa karnego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Rozprawa wywołała żywe zainteresowanie w polskich kołach prawniczych. Szereg adwokatów polskich zaoferowało swe usługi w charakterze obrońców Delonga, co jednak okazało się niemożliwe ze względu na przepisy ustawodawstwa czeskosłowackiego, zezwalającego na występowanie w sądach tamtejszych jedynie adwokatom, zamieszkałym w Czechosłowacji.

Anglja nie pójdzie na żadne kompromisy

w konflikcie włosko-abisyńskim Stanowcze słowa ministra Hoare

LONDYN. Przemawiając w imieniu rządu brytyjskiego na dorocznym bankiecie w prastarej Guildhall z okazji wprowadzenia na urząd nowego lorda majora city londyńskiej, sir Samuel Hoare przeprowadził analizę sytuacji międzynarodowej. Zastanawiając się nad stanowiskiem, jakie zająć winien rząd brytyjski Hoare oświadczył: „Łatwą byłoby rzeczą spuścić żaluzje na okna i grać się przy własnym kominku, nie zwracając uwagi na pogarszający się i wzmagający się nazewnątrz potop. Byłoby to bardzo pociągające, gdyby można było odwrócić się plecami do całego świata i oświadczyć, że eksperyment Ligi Narodów zbankrutował, wielkie konflikty mogą być załatwiane tylko przez wojnę i cofnąć się do świata przemocy i egoizmu.

Posiadamy na świecie wielkie wpływy i stanowilibyśmy to niedną abdykację, gdybyśmy tego wpływu nie wykorzystali. W tych właśnie warunkach usiłowałem przedstawić Lidze i całemu światu, jaknajprościej i jaknajwyraźniej brytyjski punkt widzenia. Opinia, którą wyraziłem była i pozostaje opinią olbrzymiej większości moich współziomków. Są oni zdecydowani dochować swego słowa wobec Europy i całego świata. Są oni zdecydowani współdziałać we wszystkich rzecznych wysiłkach, któreby doprowadziły do zakończenia wojny abisyńskiej. Są oni zdecydowani rzucić całą wagę naszego kraju na szalę pokoju wszechświatowego. Takim jest stanowisko narodu brytyjskiego i to stanowisko nie ulegnie zmianie wobec przemijających okoliczności wobec geograficznych zmian, lub wobec wyborczych wahań. Trzeźwo i wytrwale zamierza-

my wypełnić nasze zobowiązania, gdziekolwiekby one istniały i działać na rzecz pokoju, gdziekolwiek pokój ten byłby zagrożony. Taką jest nasza polityka. Jest ona prosta i wyraźna.

Oświadczenia następnie, że siły zbrojne muszą być uzupełnione i ulepszone, sir Samuel Hoare powiedział.

„Ludzie szaleni i złośliwi wyrazili pogląd, że kulminacyjny punkt roz-

woju imperjum brytyjskiego już przeminął, że nasze nerwy są wytrącone z równowagi, że nasze dlonie stały się słabe i nasz krok jest niepewny. Krytycy ci, już obecnie widzą, że popełnili ciężki błąd. Pośród rządów tego świata, pragnących pokoju, niema ani jednego, któryby nie doznał uczucia ulgi na widok wzmocnienia pokojowych sił imperjum brytyjskiego dla pełnego wykonania ich obowiązków wobec świata“.

Ci, którzy walczą o nowy porządek świata, w którym wojna przestanie być narzędziem polityki muszą nie tylko przemawiać na rzecz pokoju, ale i działać na rzecz pokoju. Jeśli musimy poczynić ofiary na rzecz akcji zbiorowej, to są one nieznaczne w porównaniu z ofiarami w obliczu których byśmy stanęli. Gdyby akcja zbiorowa nie udała się i wojna raz jeszcze stała się narzędziem załatwiania sporów międzynarodowych.

Dalsze postępy wojsk włoskich

RZYM. — Ministerstwo prasy i propagandy ogłasza komunikat nr. 41: Generał de Bono telegrafuje z frontu drugiego korpusu armji, że oddział wywiadowczy rozbił i zmusił do poddania się grupy armji abisyńskiej pomiędzy Aksum a Takaze. Fitaurari, Gabre, Nendin zgłosił się ze swymi żołnierzami do władz wojskowych w Selacanga i oddał się pod rozkazy dowództwa naszej kolumny. Naczelnicy, notable i duchowieństwo rejonu Adiet zgłosili uległość. Na równinie wschodniej kolumna Dankalisów kontynuowała posuwanie się naprzód, osiągając Damale. Wojska gen. Graziani, zajęły rano 7 b. m. Gorrahei. Nieprzyjaciel zbiegł, pozostawiając nam armaty, karabiny maszynowe, setki karabinów ręcznych, samochody ciężarowe oraz wielkie składy żywności i materiału wojennego. Oddziały nasze ścigały nieprzyjaciela aż do Ubut, pomimo wzdłużenia rzeki Faf. Lotnictwo przyczyniło się bardzo wydatnie do przygotowania i przeprowadzenia operacji ostatnich dni. W dwie godziny po zajęciu Makalle samolot mógł już wylądować na polach tego miasta.

PARYŻ. — Specjalny korespondent agencji Havasa z terenu działań wojennych donosi, iż zajęcie miasta Gorrahei posiada co najmniej równie doniosłe znaczenie, jak zajęcie Makalle. Jeśli bowiem zajęcie Ma-

kalle zapewnia panowanie nad prowincją Tigre, to Gorrahei otwiera wrota do całej prowincji Harraru. Miasto to, leżące na rzece Fafan, prowadzącej bezpośrednio do Harraru, i rozłożone w punkcie skrzyżowania dróg, wiodących do Harraru, Gherlogubi i Turr, stanowi doniosły ośrodek karawanowy.

Okupacja Gorrahei dokonana została przez oddziały tubylcze pod dowództwem płk. Maletti, jednego z najwybitniejszych włoskich oficerów kolonialnych. Płk. Maletti uczestniczył w całej kampanji libijskiej, przy czynił się do zgniecenia powstania senussitów i brał udział w zajęciu miejscowości Kufra.

Zapleczem Gdańska jest wyłącznie Polska

oświadcza prezydent Greiser

BERLIN. — Prezydent senatu gdańskiego Greiser udzielił wywiadu przedstawicielowi „Wirtschaftspolitischen Dienst“. Na zapytanie, na czym polegają trudności gospodarcze, które doprowadziły do ostatniego napięcia, prezydent odpowiedział: „Trudności gospodarcze polegały na

zapoznawaniu stanowiska Gdańska. Stanowisko to wymaga jasnego zrozumienia, że zapleczem wolnego miasta jest wyłącznie Polska“.

Na pytanie, jak ocenia się widoki Gdańska, gdy port w Gdyni będzie całkowicie rozbudowany, prezydent

Greiser wskazał, że port gdański nie straci nigdy swego znaczenia dla Polski. Gdynia nigdy nie będzie wystarczającą, by pokryć wzmagające się zapotrzebowania Polski, posuwającej się wciąż w swym mocarstwowym rozwoju.

Laval przeciw próbom podważania dekretów oszczędnościowych

PARYŻ. — W związku z uchwałą komisji finansowej Izby Deputowanych w sprawie złagodzenia postanowień dekretów, dotyczących niższych urzędników, drobnych rentjerek i b. kombatanów, powstałby w budżecie deficyt, wynoszący około 2 i pół miljarde franków, który komisja finansowa zamierzała zapłacić przez utworzenie kasy emerytur oraz przez podwyższenie podatku dochodo-

wego i opłat spadkowych. Naskutek uchwały, kompetentne departamenty ministerstwa finansów przeprowadziły obliczenia, celem ustalenia wyjątkowości tych dodatkowych wpływów. Z obliczeń ministerstwa wynika jednak, że wpływy te byłyby o wiele niższe od sum, jakie spodziewała się w ten sposób uzyskać większość komisji.

Premjer Laval i minister finansów Regnier, jak podaje sprawozdawca parlamentarny agencji Havasa, zamierzają w wtorkowym posiedzeniu po zakomunikowaniu tych cyfr domagać się od komisji zniesienia powziętej poprzednio uchwały zarówno w zakresie rozchodów, jak i dochodów, podkreślając konieczność utrzymania równowagi budżetowej.

Wrócimy jako dobrzy przyjaciele Niemiec!

BERLIN. — W Osnabrück bawilo dziś 35 farbiarzy francuskich, którzy odbywają 8-dniową podróż po Niemczech. Witali ich dziś przedstawiciel rzemiosła hanowerskiego Michel, podkreślając, że zarówno w Niemczech, jak we Francji rzemiosło przyczynia się do wzrostu dobrobytu i rozwoju kultury. Przedstawiciel delegacji francuskiej Bertrand, dziękując za przyjęcie, oświadczył, że członkowie delegacji przekonali się o porządku, dyscyplinie i rozwoju trzeciej Rzeszy i powrócą do Francji, jako dobrzy przyjaciele Niemiec.

W Hiszpanji wzięli się ostro do „Paramountu“

MADRYT. — Rada ministrów postanowiła zabronić od poniedziałku wyświetlania w Hiszpanji wszystkich filmów Paramountu, jeśli do niedzieli nie będą zniszczone na całym świecie kopie filmu „Twoje imię jest pokusą“, który uznany został za obrażający Hiszpanję i jej siły zbrojne.

Kłopoty Trzeciej Rzeszy z frzodą chlewną

BERLIN. — Niemiecki urząd centralny gospodarki bydłem wydał zarządzenie, obniżające dotychczasowy kontyngent 70 proc. trzody chlewnej, przeznaczony na ubój do 60 proc. Zarządzenie to wydane zostało wskutek ujawnienia się w ostatnich tygodniach braków trzody chlewnej, które powodowały niedostateczny przydział na poszczególne rynki.

Ubój świnia o wadze poniżej 180 f. od sztuki został zabroniony i dozwolony być może tylko wyjątkowo za zgodą organizacji włościńskich, lub webernarza danej miejscowości.

NA MARGINESIE

Rząd swoje — biurokracja swoje

Długi szereg ostatnich enuncjacji kierowników nawy państwowej stwierdził, że wyjście z nader trudnej sytuacji naszego gospodarstwa znajduje się jedynie w stworzeniu warunków rozwoju wytwórczości. Rozwój ten osiągnie się, gdy usunięte zostaną wielkie i małe przeszkody w działaniu poszczególnej galerii i zakładów wytwórczych.

Otóż przed rökiem jeszcze taką przeszkodą, którą zaliczyć należy do docucielnych, były przepisy o terminach obliczania i wplacania składek do Ubezpieczalni Społecznych.

Przepisy osławionej ustawy scalemowej nie zbiegały się w wielu przypadkach z życiem. W takim położeniu znalazło się całe nasze górnictwo i hutnictwo.

Wyższe instancje ubezpieczeniowe, wychodząc ze słusznego założenia, że potrzeby bism ubezpieczeniowych nie

mogą łamać życia, zakorzenionych zwyczajów i potrzeb organizacyjnych wytwórczości — znalazły sposób koordynacji terminów wypłat robotnikom z terminami rozrachunków z ubezpieczalnią. Przeszło już rok ustalony system specjalny działał ku zadowoleniu obu stron.

Dopiero dziś, gdy uroczyście zapowiedziano, że bezmyślny biurokracizm nie może być przeszkodą rozwojowi wytwórczości, zakorzenionych w ubezpieczalnią, „duch przeciwnieństwa“ bardzo „kaczkowatych“ kacyków ubezpieczeniowych chce likwidować ustalony i wygodny system.

Żąda się rozrachunku i wplaty składek ubezpieczeniowych — bez względu na to czy zarobki robotnicze, od których się przecież dopiero oblicza składki, są ustalone i wypłacone, bez względu na to, czy istnieje

fizyczna możliwość dokonania takich obrachunków. To nie bлага — to tylko „mentalność“ biurokracji ubezpieczeniowej.

Dlaczego? Co się stało? Oto z całą naiwnością wyjaśnia się: przyjechali lustratorzy, coś tam znaleźli złego — czepiają się, to i ja się czepiam — na podporządku znalazłem was na ofiarę. Biurokraci się klóca — a wytwórczość potyka się na kamieniach i kamkach rzuconych pod nogi.

Jesteśmy przekonani, iż do raportów lustratorów dotychczas będą niewczesne pomysły „rasa“ (zakwalifikowany „kacyk“) z psiejwólskiego oddziału ubezpieczalni społecznej, wyższe zaś władze właściwy zaprowadzą porządek. Dziś robujemy to dla koleki objawów walki biurokracji ubezpieczeniowej z polityką gospodarczą rządu.



...wobec wprowadzenia nowych obciążeń podatkowych w stosunku do świata urzędniczego i pracowniczego, władze administracyjne poddać mają rewizji cenniki stołecznych restauracji i kawiarni. Ulec ma również zmianie taryfa, pobierana przez taksówki.

JUTRZEJSZY NUMER „KURJERA POLSKIEGO“ UKAŻE SIĘ W OBJĘTOŚCI 10-ciu STRON.

Nowy wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. Józefa Kożuchowskiego wiceprezesem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Proces Jana Delonga

We wtorek, dnia 12 b. m. odbędzie się w Morawskiej Ostrawie przed sądem okręgowym proces Jana Delonga, oskarżonego przez władze czeskie o udział w spisku przeciwko Republice czeskiej i o przeseptstwo naklaniania do gwałtu publicznego.

Jan Delong jest obywatelem polskim, aresztowany został 5 sierpnia w Czeskim Cieszynie i do dnia dzisiejszego przebywa w więzieniu.

Akt oskarżenia doręczony Delongowi z bardzo dużym opóźnieniem dotyczy w większej części nie rzekomego „przeseptstwa“ oskarżonego, ale raczej działalności Zw. Powstańców Śląskich, Zw. Legionistów i Zw. Niepodległościowców. Delong nie był zresztą członkiem żadnego z tych związków, tem jaskrawiej też uwydatniają się polityczne tendencje aktu oskarżenia.

Głównym przestępstwem Delonga jest wedle aktu oskarżenia jego udział w manifestacji antyczeskiej w Czeskim Cieszynie. W manifestacji tej brało udział 15 tys. obywateli polskich.

Na tę nielogiczność tendencji aktu oskarżenia — jeżeli udział w manifestacji jest przestępstwem, to powinno się pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich manifestantów — zwrócił uwagę obrońca oskarżonego dr. R. Wajda, który złożył odwołanie przeciwko aktowi oskarżenia do sądu Najwyższego w Brnie.

Doroczne święto policji państwowej

Wczoraj Korpus Policji Państwowej obchodził swe doroczne święto.

O godz. 10-ej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele po-Karmelickim, odprawione przez kapelana P. P. ks. Kolasińskiego, za spokój duszy, poległych na służbie oficerów i szeregowych P. P.

O godz. 12-ej odbyło się w sali honorowej Komendy Głównej P. P. odsłonięcie tablicy poległych policjantów w 1934/35 r.

Przed odsłonięciem tablicy wygłosił krótkie przemówienie minister spraw wewnętrznych Wł. Raczkiwicz.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się na placu Józefa Piłsudskiego, gdzie ustawiły się frontem do grobu Nieznanego Żołnierza oddziały policji pieszej, oddział motocyklistów, rowerzystów, policji konnej oraz oddział policji kobiecej.

Po dekoracji odznaczonych krzyżem Zasługi za dzielność, gen. Zamotski przyjął defiladę oddziałów policji.

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykiem zaparcia i stolca. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych. 244

Przed Świętem Niepodległości

Radosne Święto Niepodległości przypada dopiero jutro. Ale już dziś, w przeddzień tego święta rozpoczyna się uroczystości, które są wstępem do niego. W godzinach wieczornych odbędzie się zbiórka na placu Marszałka Piłsudskiego a następnie capstrzyk i pochód, który skieruje się do

wspustoszonego miasteczka Belwederu... Tam uczestnicy pochodu złożą hołd Cieniom Wodza Narodu, którego zgon pogrzebali Polskę w żalobie. Smuga bolesnego smutku przesuną się dziś, mając nastrój tego najradosniejszego Święta. Łagodzi ból świadomość, że Wódz odszedł ale pozosta-

wił swe dzieło, dał nam Polskę wolną i potężną, nad której mocarstwowym rozwojem pracować nam polecił. Po oddaniu hołdu Największemu z Polaków, jutro radować się mamy w 17-tą rocznicę odzyskania Niepodległości, my naród wolny, potęgi swej świadom.

Program obchodu

Stołeczny Komitet Obywatelski Obchodu 11 Listopada ustalił następujący program obchodu Święta Niepodległości:

10 listopada — Niedziela.

O 10 rano: Nabożeństwo na Pradze w kościele na Kamionku. O 12-ej Popularny koncert na placu Józefa Piłsudskiego, na Starem Mieście, na Pradze w sali kina „Praga“, w sali Domu Żołnierza Polskiego, na Kamionku, ul. Zamoyńskiego 20, o 12,30 — Akademia na Mokotowie, ul. Puławska 39, o 13-ej — Akademia na Ochocie, ul. Grójecka 93, o 14-ej — Akademia w sali kina Miejskiego, o 15,30 — zbiórki organizacyj i społeczeństwa ze sztandarami i tablicami w poszczególnych dzielnicach dla odbycia capstrzyku: Praga — na Placu Weteranów, Mokotów — na Pl. Unji Lubelskiej, Ochota — na Pl. Narutowicza, Wola — na placu przed Remizą Tramwajową (ul. Młynarska Nr. 2), Żoliborz i Marymont — na Pl. Inwalidów, Powiśle — na Wybrzeżu Kościuszkowskim — wylot ul. Karowej, Czerniaków — na placu przy zbiegu ulic: Czerniakowskiej, Wilanowskiej i Okrag, Stare Miasto — na Rynku, Muranów — na Pl. Muranowskim, Śródmieście — na Pl. Dąbrowskiego Wymarsz grup dzielnicowych z orkiestrami na główny punkt zbiórki na Plac Józefa Piłsudskiego.

O 17,30 — ogólna zbiórka na Pl. Józefa Piłsudskiego, poczem przemówi Przewodniczący Komitetu Obchodu Prezydent Starzyński. Po przemówieniu złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i dwuminutowa cisza.

O godz. 18-ej pochód wyruszy do Belwederu, gdzie złoży wieńce i zapali znicze, poczem odbędzie się defilada pochodu celem oddania hołdu pamięci Wodza Narodu. Rozwiązanie pochodu na Pl. Unji Lubelskiej.

O 19-ej — Akademia na Pelcowiznie, ul. Modlińska 21, o 20-ej — Akademia na Powiślu, ul. Rozbrat 26.

11 listopada — Poniedziałek.

W godzinach 8 — 10 — nabożeństwa w świątyniach wszystkich Wyznań, o 10-ej uroczyste nabożeństwo w Katedrze Św. Jana, o 11-ej Rewja wojskowa na Polu Mokotowskim.

Godz. 14. — Akademia w sali kina Miejskiego, o 16-ej — Akademia na Woli, ul. Młynarska Nr. 2, o 17-ej — Akademia na Pradze, ul. Skaryszewska Nr. 8, o 17-ej — w Sielcach, ul. Chełmska 19, o 18 — Akademia na Powiślu, ul. Rozbrat 26, na Pelcowiznie, ul. Modlińska Nr. 21, w sali Filharmonji, Poczty sztandarowe stawiają się na Sali o godz. 17,30.

REWJA NA POLU MOKOTOWSKIM.

Defiladę wojsk na Polu Mokotowskim przyjmie jutro generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły.

Po mszy św. w katedrze św. Jana, p. Prezydent Rzeczypospolitej, rząd i korpus dyplomatyczny udadzą się na Pole Mokotowskie, gdzie rozpocznie się rewja wojskowa.

Defiladę rozpoczną oddziały nowomianowanych podporuczników wszystkich rodzajów broni, maszerując w szyku zwartym z kombatantami szkół podchorążych na czele. Na czele defilady maszerować będą tegoroczni absolwenci

Szkół Podchorążych Piechoty z Ostrowi Mazowieckiej z poczem chorągwanym, za nimi — absolwenci Szkoły Podchorążych Kawalerji z Gruźniadza, dalej — Szkoły Podchorążych Artylerji z Torunia, Szkoły Podchorążych Saperów z Warszawy, Centrum Wyszokolenia Technicznego Lotnictwa z Bydgoszczy i Szkoły Podchorążych Sanitarnych z Warszawy.

Za oddziałem najmłodszych oficerów wojska polskiego pomaszeraują: batalion Szkoły Podchorążych Piechoty, dwie kompanje Szkoły Podchorążych Saperów, kompanja Szkoły Podchorążych Łączności, batalion Szkoły Podchorążych Sanitarnych oraz po jednym batalionie 21 warsz. p. p. 36 p. strz. kan., 56 p. p. L. A., z chorągiewkami i orkiestrami i 3-ci baon strzelców z kompanją cyklistów.

Za oddziałami szkół i piechoty — przeddefiluje artylerja, a mianowicie dywizjony 32 p. a. lekkiej, 1 p. a. ciężkiej, 1 d. a. konnej, 1 p. a. przeciwlotniczej.

Za artylerją — 1 pułk szwoleżców Józefa Piłsudskiego, 7 pułk ułanów i 1 p. strz. konnych. Po kawalerji zaś — oddziały broni pancernej: 3-ci baon pancerny z kompanjami czołgów i motocykli oraz baon Centrum Wyszokolenia Broni Pancernej. Defiladę oddziałów wojskowych zakończy 2 baony pułku radiotelegraficznego oraz 6 eskadr 1-go pułku lotniczego.

Bezpośrednio za wojskiem przemaszeraują oddziały policyjne i 9 baonów doborowych oddziałów przysposobienia wojskowego.

NABOŻEŃSTWA SZKOLNE W ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI.

Władza Archidiecezjalna wydała zarządzenie, aby księża prefekci dnia 11 listopada r. b., jako w rocznicę odzyskania niepodległości, o godz. 9-ej rano odprawili Mszę św. dziękczynną dla szkół średnich męskich i powszechnych w tych kościołach, do których młodzież zwykle uczęszcza na nabożeństwa szkolne, a dla szkół średnich żeńskich w kościołach: św. Anny, św. Krzyża i Zbawiciela.

DZIEŃ WOLNY OD ZAJĘĆ URZĘDOWYCH

Celem umożliwienia pracownikom miejskim wzięcia udziału w uroczystościach, związanych z rocznicą odzyskania Niepodległości, instytucje miejskie w dniu 11 listopada nie będą czynne, a personel tych instytucji winien być zwolniony od pracy.

Czynne będą tylko instytucje o stałym ruchu i w zakresie przewidzianym w dniu świątecznym.

Wszyscy pracownicy dniówkowi otrzymają za dzień 11 listopada normalne wynagrodzenie.

Z powodu uroczystości, związanych z obchodem Święta Niepodległości, wszystkie biura elektrowni warszawskiej będą w poniedziałek nieczynne.

W PONIEDZIAŁEK NIEMA NAUKI

Ministerstwo W. R. i O. P. komunikuje, że dzień 11 listopada, jako rocznica odzyskania niepodległości, jest wolny od zajęć szkolnych.

W dniu tym we wszystkich szkołach zorganizowane zostaną uroczyste obchody, podczas których odczytana będzie odezwa kierownika Ministerstwa W. R. i O. P. prof. Chylińskiego do młodzieży.

TAKSÓWKI PRZYBRANE CHORĄGIEWKAMI

Zarząd związku właścicieli dorozek samochodowych wzywa wszystkich właścicieli taksówek, aby w dniu 11 b. m. udekorowali swe wozy chorągiewkami o barwach narodowych i w miarę możliwości wzięli czynny udział w pochodzie.

ZJAZD DO WARSZAWY

Wszyscy posiadacze t. zw. kart uczestnictwa, którzy przybyli do Warszawy koleją na uroczystości związane z obchodem Święta Niepodległości będą mogli korzystać z bezpłatnego wyjazdu z Warszawy do miejsc zamieszkania dopiero w dn. 11 b. m. od godz. 12 w południe. Podróż powinna być ukończona najpóźniej 12 b. m. do godz. 24. Karty uczestnictwa muszą być przy odjeździe ostemplowane w kasie biletowej.

Jak wiadomo, kart uczestnictwa na przyjazd do Warszawy wydano ogółem 20 tysięcy.

Przyznanie nagród m. st. Warszawy

Prof. Jan Łukasiewicz, Pola Gojawiczyńska, prof. Karol Szymanowski

i Alfons Karny — laureatami

Dziennik Zarządu m. st. Warszawy Nr. 60 z dnia 11 listopada 1935 r. podaje do wiadomości wyniki obrad Sądów Konkursowych dorocznych na gród m. st. Warszawy.

NAGRODA NAUKOWA

Nagrodę naukową przyznał Sąd Konkursowy profesorowi dr. Janowi Łukasiewiczowi za to, że przez stworzenie i ugruntowanie logiki wielowartościowej myśli ludzkiej na nowo pchnął tory. Przez subtelne i przenikliwe badania historyczne przyczynił się znakomicie do wyswietlenia dziejów logiki. W licznych pracach nacechowanych śmiałym krytycyzmem stał się pionierem stosowania metod naukowych w filozofji. Skupiwszy grono uczniów i współpracowników, stworzył na terenie Warszawy własną szkołę logiczną.

Profesor dr. Jan Łukasiewicz urodził się w 1878 roku we Lwowie, gdzie kończył studia. Do roku 1915 wykładał w Uniwersytecie Lwowskim w charakterze docenta oraz profesora tytularnego, poczem objął wykłady filozofji w Uniwersytecie Warszawskim. Od 1920 roku laureat jest profesorem zwyczajnym w Uniwersytecie Warszawskim, aby z końcem 1923 roku opuścić na jakiś czas katedrę, poświęcając się wyłącznie pracy naukowej. W roku 1926 powrócił znów do Uniwersytetu i pracy pedagogicznej. Obecnie prof. Łukasiewicz prowadzi katedrę filozofji na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Profesor Łukasiewicz, oprócz prac w dziedzinie czystej nauki, przez krótki czas był w 1918 roku szefem Sekcji Szkolnictwa Wyższego w okresie rządów Rady Regencyjnej. W styczniu 1919 roku był ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w gabinecie Paderewskiego. Ustąpił z tego stanowiska wraz z upadkiem gabinetu w grudniu 1919 roku. Pozatem prof. J. Łu-

Uroczystość poświęcenia szkoły

Im. gen. J. Stachewicza

W dniu wczorajszym odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia jednego z 10-ciu nowowzniesionych przez Zarząd Miasta gmachów szkolnych.

Jest to gmach, zbudowany przy ul. Różanej, w którym mieszczą się trzy szkoły powszechne.

Jednocześnie odbyła się uroczystość nadania tak całemu gmachowi, jak i mieszczącej się tam szkole Nr. 121 imienia Generała Juliana Sta-

chewicza. W uroczystości wzięli udział p.p. kierownik Min. W. R. i O. P. prof. Chyliński, szef Sztabu Głównego gen. W. Stachewicz, wdowa po ś. p. Julianie Stachewicz, prezydent Starzyński i wiceprezydent Jan Potoski.

Po odśpiewaniu przez dzieci szkolne hymnu narodowego przemawiał prezydent St. Starzyński, poczem kanclerz Mauersberger dokonał poświęcenia nowego budynku.

ODEZWA

Stołeczny Komitet Budowy Pomnika Marszałka Piłsudskiego wydał do ludności stolicy następującą odezwę:

„Zbliża się 17-ta rocznica niepodległości. Obchodzimy ją w tym roku w skupieniu i w żalobie po umiłowanym Wodzu Narodu, Józefie Piłsudskim. Niech ten dzień poświęcony będzie pamięci Twórcy naszej Niepodległości.

Obywatele! W murach Warszawy żył, walczył, budował potęgę Rzeczypospolitej i żywota dokonał Wskresiciel Niepodległości. Obowiązkiem Warszawy jest uczczenie pamięci

Budowniczego Państwa pomnikiem, godnym Jego wielkości.

W listopadzie będzie przeprowadzana zbiórka ofiar na fundusz dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Niech żadnego mieszkańca stolicy nie brakuje na deklaracjach i listach składek, choćby to były datki najdrobniejsze.

Niech współczesna Marszałkowi Piłsudskiemu Warszawa zostawi po tomych świadectwo swej miłości do Niego, świadectwo, które stanie się wiecznym pomnikiem wielkości Jego dzieła i ofiarności stolicy“.

Korzystajcie z taniego gazu. Każdy następny zużyty metr sześcienny gazu kosztuje cię taniej niż poprzedni.

kasiewicz dwukrotnie wybrany był na rektora Uniwersytetu Warszawskiego, a mianowicie w latach 1922-1923 oraz 1931/32.

NAGRODA LITERATURY

Nagrodę literacką przyznał Sąd Konkursowy Polu Gojawiczyńskiej za powieść p. t. „Dziewczyna z Nowolipiek“, w której autorka odmalowuje ze znajomością i prawdą głębokie przeżycia „ludu Warszawy“. Sąd pragnął w ten sposób zastosować postanowienia nowego statutu Nagród m. st. Warszawy, które na pierwszy plan wysuwają utwory artystyczne, związane z Warszawą.

P. Pola Gojawiczyńska urodziła się w Warszawie w 1896 r. Pierwsza praca drukowana, której autorką była p. Gojawiczyńska była nowela p. t. „Dwa fragmenty“, wyróżniona na konkursie pisma „Echo Pragi“. Pozatem umieszczała szereg krótszych lub dłuższych utworów literackich w pismach codziennych i periodykach.

NAGRODA MUZYCZNA

Nagrodę muzyczną przyznał Sąd Konkursowy Karolowi Szymanowskiemu za „działalność kompozytorską“, bezkompromisowa, artystyczna i utrzymana na najwyższym poziomie współczesnej sztuki muzycznej.

Karol Szymanowski urodził się na Ukrainie w Tymoszwowie w 1883 r. Po dwuletnich studiach muzycznych w Warszawie wyjeżdża do Berlina. Na owe czasy przypadają pierwsze koncerty. Do wybuchu wojny Karol

Szymanowski dużo podróżuje. W czasie wojny laureat przebywał w rodzinnym majątku na Ukrainie, tworząc tam wiele pierwszorzędnych dzieł. Po przewrocie bolszewickim i chwilowym pobycie w Rosji kompozytor osiedla się na stałe w Warszawie. Trudno wyliczyć wszystkie dzieła muzyczne, skomponowane przez Szymanowskiego w poprzednich i obecnym okresie Jego życia, ograniczymy się do wymienienia kilku tytułów: opera „Król Roger“, II kwartet, Stabat Mater, Harnasie, Mazurki, Słopiewnie, Rymy Dziecięce itd.

NAGRODA ARTYSTYCZNA

Nagrodę artystyczną przyznał Sąd Konkursowy artyście-rzeźbiarzowi p. Alfonsowi Karnemu, „w uznaniu Jego dotychczasowej twórczości, która rozwinęła się w rzeźbie portretowej: „Noakowski“, „Autoportret“, „Kotarbiński“, „Maszyński“, „Młynarski“.

P. Alfons Karny urodził się w 1901 roku w Grodzieńszczyźnie. Kończy akademię Sztuk Pięknych w Warszawie w 1929 roku. W tymże roku Akademia przyznała mu pierwsze na Wydziale Rzeźby stypendjum, które pozwoliło p. Karnemu odbyć dłuższą podróż zagranicę. P. Alfons Karny po powrocie z zagranicy stał się mieszkańcem w Warszawie, gdzie pracuje z dużym powodzeniem na polu rzeźbiarstwa. Ostatnio p. Karny mianowany został asystentem na Wydziale Rzeźby Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie.

Ważne terminy dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie, mające zasadnicze znaczenie dla bezrobotnych pracowników umysłowych. N. T. A. orzekł, iż początkowe i końcowe terminy miesiąca, przeznaczone dla zgłaszania się do rejestracji bezrobotnych pracowni-

ków umysłowych, mają charakter prekluzyjny.

Uchybienie tym terminom uprawnia zakład ubezpieczeń społecznych do pozbawienia bezrobotnego pracownika umysłowego w całości lub częściowo świadczeń z powodu braku pracy.

DERNIER-CRI KREM, PUDER. SZACH (IDEALNY DO TWARZY) WARSZAWA

Zakrzykiwanie życia

Instytut Badania Konjunktury Gospodarczych i Cen stwierdza objawy zwykłego ruchu konjunkturalnego w Polsce w ostatnim kwartale. Przyczyn tego ruchu Instytut dopatruje się nie w działaniu czynników zewnętrznych, lecz w ewolucji stosunków na naszym rynku wewnętrznym. Wzrosła zdolność nabywcza wsi w wyniku wzrostu cen artykułów rolnych, zwłaszcza hodowlanych. Co wpłynęło na ten pomyślny objaw, z takim utęsknieniem oczekiwany przez tych wszystkich, którzy wyjście z przesilenia widzą w zwiększeniu zdolności nabywczej rolnictwa? Instytut daje odpowiedź: przyczyną była zwiększona zdolność nabywcza ludności miejskiej; ona to sprawiła, że ceny rolne doznały zwykłego impulsu. Stwierdzenie tej zależności między położeniem wsi i miast — wielkiego odbiorcy artykułów rolnych, zasługuje na szczególne podkreślenie właśnie dzisiaj, kiedy wciąż pokutują teorie poprawienia położenia wsi przez pogorszenie go w miastach: odjęcia miastom części „bochenka” ich dochodu i dania go rolnictwu. Życie przeczy słuszności tej teorii. Okazuje się, że „bochenek” dochodu w rolnictwie rośnie wtedy, gdy wzrasta „bochenek” również w miastach. Poprawa położenia ludności miejskiej jest punktem wyjścia poprawy na wsi.

Co wpłynęło na poprawę w miastach? Instytut odpowiada: wzrost produkcji i zarobków w przemyśle, idący w parze ze stabilizacją, a w niektórych wypadkach ze zwykłą tendencją cen przemysłowych. I znów życie, ustami Instytutu, zaprzecza pokutującym teorjom, które również dobrobyt miast chcą podnieść przez nacisk zniżkowy na ceny przemysłowe. Dopóki ten nacisk trwał — a działał się tak przez szereg lat — nie było poprawy w przemyśle; nie było jej też w rolnictwie. Gdy nacisk ten ustąpił miejsca tendencji zwykłej, czy stabilizacyjnej, i tu i tam nastąpiła poprawa. Ta opinia Instytutu jest też wskazówką dla rozpoczynającej swe prace komisji ankietowej dla badania spraw karteli. Z komunikatu Instytutu widać, jak niezmiernie ważnym jest dla rolnictwa utrzymanie siły nabywczej w miastach. Możliwe to jest jedynie wówczas, gdy i w stosunku do miast — t. zn. przedewszystkiem przemysłu i handlu — uznana będzie w zasadzie i w praktyce teza tak mocno postawiona w jednym z przemówień p. wicepremiera, mianowicie, że rentowność jest podstawą wszelkiej aktywności gospodarczej.

Życie przeczy więc misternie konstruowanym teorjom ekonomistów z pod znaku nieustającego, zniżkowego nacisku na ceny przemysłowe. Może tutaj też leży przyczyna gwałtu, jaki wreszcie obecnie wśród tych ekonomistów; gwałtu za rozwiązaniem karteli, za „młóceniem cepem” cen przemysłowych, za zlikwidowaniem „uprzywilejowanego” stanowiska wielkiego przemysłu itd. Ci, co gwałt podnoszą, chcą zakrzyknąć życie, chcą nie jego zwycięstwa, lecz swoich teorii.

Życie zwykle zwycięża, nawet w walce z doktrynami. Niestety, życie nasze jest słabe, jego tętno bije anemicznie; skonstatowane przez Instytut ożywienie jest przecież pierwszym, na szerszą nieco skalę, pomyślniejszym objawem, jaki zanotowano na przestrzeni ostatnich lat. Nie trudno więc przyjdzie doktrynom zakrzyknąć życie. Przecież już dziś pod wpływem wołania o

„młócenie cepem” cen artykułów przemysłowych konsumenci tych artykułów zaczynają wstrzymywać się od zakupów. Wydaje się, że Instytut w swym następnym sprawozdaniu nie będzie się już cieszył wzrostem zbytu i produkcji w przemyśle. Nie ustąpi też, zanotowany

przez Instytut, niepożądany objaw „zahamowania procesów deteżauryzacyjnych”. Kapitały będą wolały nadal tkwić na rachunkach oszczędnościowych, a także w pończochach i siennikach, niż angażować się w tłumione krzykami doktrynerów życie.

Międzyministerjalna komisja gospodarcza w Łodzi

(Telefonem od własnego korespondenta „Kurjera Polskiego” Łódź, 9.11.1935.)

Dzisiaj o godz. 8-jej rano przybyła do Łodzi z Poznania międzyministerjalna komisja ankietowa pod przewodnictwem dyrektora gabinetu ministra skarbu p. Wiktora Martina.

Komisja oczekiwana była przez prezydium i dyrekcję Izby Przemysłowo-Handlowej, gdzie zebrali się również przedstawiciele Izby Rolniczej i Rzemieślniczej oraz szereg radców, powołanych dla referowania poszczególnych zagadnień.

Sprawy obrotu wewnętrznego referował wiceprezes Izby dr. J. Borner, zagadnienia handlu zagranicznego wiceprezes Mieczysław Hertz, sprawy komunikacyjne radca L. Korral i zagadnienia podatkowe radca

Roszak. O godz. 11.30 zarządzono krótką przerwę, poczem prace komisji wznowione zostały po godzinie 12 obejmując sprawy socjalne i kredytowe, administracyjno-samorządowe, regionalne oraz inwestycyjne.

O godz. 3 m. 30 komisja międzyministerjalna wznowiła swe prace, jednak już nie na konferencji ogólnej, lecz na posiedzeniach poszczególnych komisji samorządu gospodarczego wraz z dokończonymi przedstawicielami zainteresowanych branż, których referaty stanowić miały uzupełnienie materiału, zgromadzonego przez Izby.

W godzinach wieczornych Komisja opuściła Łódź.

Rolniczy układ kompensacyjny polsko-francuski

Na zasadach kompensacyjnych zawarte zostało handlowe porozumienie rolnicze między Polską i Francją. Polska ma wywieźć do Francji 4 tysiące kwintali jaj, 1 tys. kwintali drobiu żywego, 3 tys. kw. drobiu bitego, 5 tys. kw. fasoli, 500 kwintali jarzyn zimowych. Francja otrzymała następujące kontyngenty wywozowe do Polski: 1 tys. kwintali kaszy, 1

tys. kw. kalfonji, 300 kwintali winogron świeżych, 400 kw. sera specjalnego, 100 kw. koniaku, 1700 kwintali win stołowych oraz 500 kw. olejów jadalnych.

Polsko-francuskie handlowe porozumienie rolnicze nie jest ograniczone co do czasu i obowiązywać ma do chwili wyczerpania kontyngentów.

Eksport polskiego przemysłu chemicznego

(m) Na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Związku Przemysłu Chemicznego w dn. 7 b. m. (sprawozdanie z tego Zebrania zamieściliśmy w dniu 8 b. m.), referat p. t. „Eksport polskiego przemysłu chemicznego” wygłosił dr. A. Marchwiński. Poniżej podajemy obszernie streszczenie tego referatu.

Na wstępie swego referatu prelegent określił pojęcie „eksportu przemysłu chemicznego”. Jest to eksport gałęzi wytwórczości, reprezentowanych przez Związek Przemysłu Chemicznego. Są to: przemysł nawozów sztucznych t. zw. wielki przemysł nieorganiczny, przemysł produktów węglowodórnych, wytwarzanych w koksowniach, przemysł półproduktów i barwników organicznych, przemysł włókien sztucznych, przemysł olejarski, farmaceutyczny, gumowy i ceratowy, przemysł kostno-klejowy oraz przemysł farb i lakierów.

Eksport chemiczny z Polski wyrażał się w r. 1934 pod względem wartości sumą ca 50 milionów złotych. Od roku 1931 eksport polskich produktów chemicznych utrzymuje się mniej więcej na jednakowym poziomie. W ogólnym eksporcie polskim, eksport chemiczny zajmował w r. 1928 — 2,5 proc., zaś w r. 1932 — 5 procent.

Eksport artykułów chemicznych nie daje jednak pełnego obrazu wysiłków przemysłu chemicznego na rzecz bilansu handlowego. Ważnym momentem działalności eksportowej Związku Przemysłu Chemicznego są wysiłki na rzecz eliminacji zbędnego importu. Pierwszeństwo tej metody aktywizacji bilansu handlowego przed metodą forsowania bezzarobkowego a często deficytowego eksportu, nie wymaga zupełnie uzasadnienia. Ma ona zdrowsze podstawy gospodarcze, pozwala bowiem na pełne wykorzystanie własnych surowców,

procesując surowców zastępczych, wyższy stopień uszachtowania produktów, co w rezultacie wywołuje dodatnie skutki na rynku pracy itd. Trudności tej metody są jednak bardzo znaczne ze względu na małą pojemność naszego rynku wewnętrznego i zobowiązania traktatowe. Mimo to uruchomiono w ostatnim pięcioleciu produkcję całego szeregu artykułów, które dawniej sprowadzano z zagranicy, i w dalszym ciągu czyni się przygotowania do produkcji nowych artykułów dotychczas importowanych.

W ostatnim pięcioleciu uruchomiono eksport następujących artykułów: celuloid, tofoman, stopy żelazne, trójchloroetylen, chlorek cynku, wapno białe, siarczan miedzi i niektóre nowe preparaty farmaceutyczne.

Polski przemysł chemiczny eksportuje do krajów sąsiadujących z Polską (Niemcy, Czechosłowacja), krajów bałtyckich i skandynawskich, Hiszpanji i krajów zamorskich. Eksport ten napotyka na coraz większe trudności. A więc przedewszystkiem spadek cen na rynkach zagranicznych, zamykanie się rynków z przyczyn pozagospodarczych (politycznych), restrykcje importowe, (których w latach 1934 i 1935 zanotowano blisko dwieście) i silna konkurencja nowego czynnika na światowym rynku chemicznym — Japonji oraz wzmocnienie konkurencji belgijskiej i brytyjskiej.

Produkty eksportowane podzielilem można na 5 grup:

- 1) produkty międzynarodowo skartelizowane. Do grupy tej należą: nawozy potasowe, siarczan amonu, azotniak, saletra wapniowa, superfosforyna, kwas azotowy, saletra amonowa, karbid, soda amonjakalna i kaustyczna, dwuwęglan sodu, fenol, chloran potasu, minja,
- 2) produkty, których wywóz nie wymaga szczególnej opieki. Tu nale-

Zwierzciadło konjunktury

Cyna

(ab.) Międzynarodowe Biuro Cynny podwyższyło niedawno kwoty wywozowe do 80 proc. standardowego tonażu. W ten sposób w ciągu 2 1/2 miesiąca kwoty te zostały podwyższone czterokrotnie od poziomu 50%.

Wywołane to zostało nadzwyczajnym zmniejszeniem zapasów światowych i niezwykle skąpą podażą. Zapasy te, które w grudniu 1932 r. wynosiły około 55,5 tysięcy long tons (1 long ton = 2240 lbs), obniżyły się w końcu września r. b. do 11,6 tys. Spowodowane to zostało silnym ograniczeniem produkcji. Nie było celu dużo produkować, gdy kwoty eksportowe były niskie. Poza to, w

kopalniach malajskich i boliwijskich odczuwa się stale brak rąk roboczych.

Wskutek ożywienia gospodarczego, zwłaszcza w przemyśle wojennym, obecna podaż okazuje się niewystarczającą. Brytyjskie zapasy spadły do nic nie znaczącej ilości, gdy w końcu grudnia 1932 roku wynosiły 29,6 tys. long tons. Wobec tego, że Anglia potrzebuje cynku na broń, rząd wywiera nacisk na Biuro Międzynarodowe, aby kwoty podwyższyło.

Zauważyć się godzi, że największymi producentami cyny są: brytyjskie kolonie malajskie i Nigierja, Boliwia i Indie Holenderskie.

Zniżka taryfy kolejowej na importowane samochody

Ministerstwo Komunikacji udzieliło wydatnej zniżki opłat za przewóz samochodów importowanych przez Gdynię i Gdańsk. Nowe opłaty wynoszą po 15 groszy od samochodu i kilometra w razie załadowania jednego samochodu do wagonu oraz po 12 groszy od każdego następnego samochodu, załadowanego do tego samego wagonu.

Dotychczasowe opłaty kolejowe na przewóz importowanych samochodów

były nadmiernie wysokie, co powodowało przewóz samochodów szosą na starych oponach.

Według nowej taryfy koszt przewozu koleją pojedynczego samochodu z Gdyni lub Gdańska do Warszawy wyniesie około 62 złotych, każde go zaś następnego samochodu w tym samym wagonie około 50 złotych.

W stosunku do obowiązujących dotychczas opłat zniżka taryfy wynosi około 70 proc.

Zakończenie prac gospodarczej misji brytyjskiej

W dniu wczorajszym kierownik referatu prasowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, p. Andrzej Jeziorański, wygłosił przez radio odczyt, w którym omówił wyniki prac gospodarczej misji brytyjskiej w Polsce.

P. Jeziorański odczytał również deklaratę przewodniczącego misji p. Ramsdena, który wyraża głębokie zadowolenie z wyników pobytu misji w Polsce oraz przekonanie, że prze-

prowadzone rozmowy przyniosą dalsze ułatwienia w obrotach handlowych brytyjsko-polskich. Strona brytyjska bowiem uzyskała wiele ogólnych cennych informacji, ponadto zaś kilka przedsiębiorstw, których przedstawiciele towarzyszyli misji, a które dotąd nie sprzedawały swoich towarów w Polsce, nawiązało kontakty, a nawet uzyskało zamówienia.

W dalszym ciągu swego oświadczenia, p. Ramsden zaznaczył, że w Anglii z radością stwierdzono polepszenie ogólnej sytuacji gospodarczej w Polsce.

Giełda pieniężna WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednorodna, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam — 360.95 (+ 10), Bruksela 89.90 (+ 17), Berlin 213.45 (— 5), Londyn 26.18 (+ 1), Medjolan 43.15 (— 5), Nowy Jork — 5.31.75, Nowy Jork kabel 5.31.88, Paryż 35.00.5, Praga 21.97, Sztokholm — 135.05 (+ 5), Zurich 172.90 (+ 10). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 152, szyling austriacki 97.75, korona czeska 21.10, frank francuski 35, frank szwajcarski 172.80, gulden gdański 93.25, liry włoskie 34.50, pengó węgierskie 97, dinary jugosłowiańskie 11.20, lity litewskie 123.25, funt angielski 26.17, funt palestyński 26.12, dolary 5.31.50, rubel złoty 4.75.50, dolar złoty 9.01.75, rubel srebrny 1.86, bilon 0.86, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.29.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 95.50 — 95.25 (— 25), Węgiel 14.50, Starachowice 32.25 — 32. Drobne transakcje dokonane, a nienotowane: Modrzewów 4, Żyrardów 20. Za akcje Lilpopa chciano płacić 8.50.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych, zarówno państwowych, jak i prywatnych, tendencja przeważała mocniejsza, przy większych obrotach 7% stabilizacyjna i 5% Warszawy nowymi. Notowano: 3% poz. budowlana 40.25 — 40.50 (+ 25), 4% dolarowa 51.75 — 51.50 — 51.75 (+ 25), 5% konwersyjna 66, 7% stabilizacyjna 61.75 — 62 — 61.75 (+ 25), odcińki po 500 dolarów 65, po 100 dolarów 66 — 65.50, 8% listy funtowe przemysłu polskiego 91.25 (+ 25), 4 1/2% listy ziemskie 42.75 — 43 (+ 25), 5% Warszawy nowe 51 — 51.25 (+ 50), 5% Łódź — 45.75 (— 25), 6% obligacje Warszawy 6 emisja 57.50. Drobne transakcje dokonane, a nienotowane: 4% inwestycyjna zwykła 111.50, 8% dillonowska 93, 7% warszawska dolarowa 68.50. Za 6% dolarową chciano płacić 77.50, za 7% śląską 69.50.

GIEŁDY W DNIE ŚWIĘTA NIEPODŁĘGŁOŚCI NIE BĘDZIE.

Jutro, dnia 11 b. m., jako w dniu Święta Niepodległości, zebrania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej nie odbędą się.

Pośmiertne odznaczenie ś. p. Feliksa Przysieckiego

Jak się dowiadujemy, wśród odznaczeń, które będą ogłoszone na 11 listopada, znajduje się pośmiertne odznaczenie krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta ś. p. red. Feliksa Przysieckiego.

Pomnik II Brygady Legionów

W Stanisławowie postawiony będzie pomnik ku uczczeniu drugiej karpackiej Brygady Legionów. Projekt pomnika opracował architekt-major Miszewski. Koszt budowy wyniesie 140 tysięcy złotych.

Pomóżcie ubogim dzieciom Apel zakładu Braci Albertynów

Zarząd zakładu wychowawczego Braci Albertynów w Warszawie nie mając możliwości zaspokojenia wszystkich potrzeb wychowanków, zwraca się, jak każdego roku, z prośbą o łaskawą składanie na rzecz wychowanków znoszonych ubrań, obuwia, bielizny osobistej i pościelowej, niepotrzebnych książek szkolnych, bibliotecznych, instrumentów muzycznych i t. p.

Zgłoszenia pisemne lub telefoniczne przyjmuje zakład Grochowska 121 tel. 10-26-21.

Regulacja lotnisk w powiecie warszawskim

Warszawski wydział powiatowy opracowuje plany racjonalnej rozbudowy osiedli lotniskowych w powiecie warszawskim.

Prawomocne plany zabudowania istnieją już w osiedlach Wilanów, Piastów i Marysin Wawerski. W opracowaniu lub na ukończeniu są plany Otwocka, Falenicy, Michałina, Świdra, Radości, Józefowa, Marek i Karolówki.

Na dotychczas wykonane plany wydał wydział powiatowy około 70 tysięcy złotych.

Prawo i podatki

ULGI PODATKOWE DLA ROLNIC CTWA POZNAŃSKIEGO DOTKNIĘTEGO POSUCHĄ

W wyniku konferencji, która odbyła się w poznańskiej Izbie Skarbowej w obecności woj. Maruszewskiego w sprawie ustalenia rozmiarów ostatniej posuchy — dla szeregu powiatów przewidziano znaczne ulgi podatkowe w postaci częściowego umorzenia podatków w łącznej sumie 1.700 tys. zł.

Zmiany w warszawskiej Izbie Rzemieśniczej

Odbyły się wybory uzupełniające do zarządu Izby Rzemieśniczej. Na miejsce p. Wacława Wojciechowskiego, który ustąpił z powodu złego stanu zdrowia został wybrany na stanowisko wiceprezesa Izby p. Jakób Marek. Na wakuujące zaś miejsce w zarządzie powołany został p. Antoni Mencil.

Kursy pozagiełdowe

Dolary papierowe 5,31 1/2.
Funt (banknoty) 26,16.
Marki (banknoty) 152.
Dolary złote 9,01 1/2.
Ruble złote 4,75 1/2.
Stabilizacyjna 61,75.
5 (8) proc. listy warszawskie 51.

ODCZYTY TOWARZYSTWA SAMOKSZTAŁCENIA FILOZOFICZNEGO I NAUKOWEGO W WARSZAWIE

Towarzystwo Samokształcenia Filozoficznego i Naukowego otwiera dziś swoją działalność odczytem inauguracyjnym p. t. „O Podstawy Kultury” w lokalu Gimnazjum im. B. Prusa ul. Jasna 10, p. 12. Wstęp bezpłatny.

W połowie listopada Towarzystwo rozpocznie regularną akcję odczytową. Przewidziane są m. in. odczyty i dyskusje na tematy: „O metodzie czynnej w pracy samokształceniowej”, „Geneza spirytualizmu”, „Czas i przestrzeń — definicje egzystencjalne”, „Ponadto cykl odczytów: I. Filozofia dla wszystkich. II. Teoria zjawisk psychicznych. III. Zjawiska nadnormalne.

JEŚLI CIASTKA - TO Z ZIEMIAŃSKIEJ

Proces o nadużycia w Wytwórni Telefonów

Zeznanie ministra Kalińskiego

W toczącym się procesie o nadużycia w b. Państwowej Wytwórni Telefonów składał wczoraj zeznanie minister Poczty i Telegrafów Kaliński.

Minister Kaliński, wprowadzony na salę przez prezesa sądu okręgowego Kamińskiego, rozpoczął swoje zeznanie od tego, że poraz pierwszy zetknął się z fabryką jako przewodniczący komisji technicznej z ramienia władz wojskowych. Władze wojskowe miały odnowić większe zamówienia i w związku z tem zainteresowały się bliżej sposobem produkcji i stanem organizacji fabryki. Lustracja wypadła dla wytwórni niekorzystnie.

Komisja ustaliła, że wytwórnia nie posiada własnego laboratorium, że kontrola szwankuje, że brak jest pracowników specjalistów z fachowym wykształceniem. Naprzykład aparaty polowe były próbowane przez funkcjonariuszy o zupełnie

niedostatecznych kwalifikacjach. Okazało się przy bliższym zbadaniu kosztów produkcji i cen surowców, że kalkulacja nie była gruntowna i wojskowość płaciła ceny nieoparte na pewnych obliczeniach.

Kiedy komisja zażądała planu organizacyjnego, jeden z kierowników był zaskoczony i przedstawił plan rozmieszczenia pomieszczeń fabrycznych.

Prokurator Sieroszewski: Czy obecnie istnieją jeszcze mankamenty?

P. minister Kaliński: Nie, zostały one usunięte. Zainstalowano biuro konstrukcyjne, utworzono laboratorium, stworzono biuro kontroli. Fabrykaty odpowiadają wymaganiom i sprzęt radiowy nawet jest eksportowany zagranicę. Wiem o zamówieniach aparatów telefonicznych i części radiowych do Łotwy i Jugosławii.

Na pytanie obrońcy Jędrzejewskiego, adw. Gelerntera, plk. Palifski oświadcza, że Jędrzejewski niewątpliwie zasłużył się dla fabryki, w szczególności przy przeniesieniu zakładów z Łodzi do Warszawy. Plk. Kaliński potwierdza też, że Jędrzejewski przyczynił się do zaniechania planu odsprzedaży fabryki koncernowi szwedzkiemu.

Na zapytanie adwokata Niedzielskiego czy prawdą jest, jakoby fabryka dostarczała wojskowości „szmelc”, świadek odpowiada, że o takich wypadkach nie wie. Były wypadki, że dostarczony sprzęt nie odpowiadał wymaganiom, ale wówczas odsyłano go do fabryki, która przyjmowała zwrot i uskuteczniała odpowiednie zmiany.

Po zeznaniach p. ministra Kalińskiego składali zeznanie inni świadkowie, na mniej istotne okoliczności. Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Krwawe zajęcia grodzieńskie przed sądem

W Grodnie toczy się od szeregu dni wielki proces, na tle krwawych zajęć, jakie rozegrały się w tym mieście z początkiem czerwca pomiędzy ludnością chrześcijańską i żydowską.

Pożalowania godne te zajęcia, które są przedmiotem procesu, pozostają w związku z tragicznym wydarzeniem, jakie się bezpośrednio przed nimi rozegrało. W Grodnie zabity został w boju z Żydami urlopowany marynarz Kuszcza. Gdy odbywał się jego pogrzeb atmosfera była już naładowana elektrycznością. Wynikły tym razem gromadne bójki, które przybrały charakter rozruchów. Zdemolowano szereg sklepów żydowskich, pobiło dotkliwie kilka osób, z których dwie zmarły w szpitalu. Żydzi nie pozostali bierni. Ubrojeni w kije, pałki, łomy żelazne i noże walczyli z demonstrantami, niemniej niż oni żałując.

Ponieważ jednak jako stronę atakującą uznało śledztwo — w danym wypadku, abstrahując od sprawy zabójstwa Kuszczy — grupy chrześcijańskiej ludności, pięciu z pośród aresztowanych wówczas demonstrantów postawiono w stan oskarżenia. Jeden z nich nie jest, jak się okazało Grodnianinem, lecz pochodzi z Wielkopolski. Cel jego przyjazdu do Grodnie nie został dość przekonująco wyjaśniony.

Badanie, dawniej w śledztwie a dziś przed sądem, idzie w tym kierunku, czy rozruchy nie były zorganizowane i przygotowane z góry przez pewne organizacje polityczne.

Ciekawe zeznanie złożył komisarz policji Neuman, który twierdził, że ludność żydowska była do bójek przygotowana a demonstranci żydowscy nie sprawiali wrażenia bezładnej masy, działającej bez komendy. Świadek w zeznaniach tych posunął się tak daleko, że wyraził przypuszczenie co do możliwości organizowania przez żydów pogromu chrześcijan.

Proces jest nadzwyczajnie zawiły. Ostatnio został odroczony do 12 b. m. z tego powodu, że jednocześnie toczył się proces o inne, na podobnym tle wyrosłe zajęcia w Marcińkafcach pod Grodnem, gdzie zabity został przez Żydów niejaki Markiewicz. W tej sprawie zapadły wyroki skazujące kilku oskarżonych; wśród nich jeden skazany został na 10 lat więzienia za zabójstwo.

Przykre zajęcia w Grodzieńskim wytworzyły stan trwającego ciągle zadrażnienia, które wyraźnie odbija się na stosunkach między ludnością chrześcijańską i żydowską.

Ktoś jedzie w szeroki świat

Życie bez przygody — Nie nasza radość — Z kwiatami na dworzec Męka oczekiwania — Marzenia o samotnym wyjeździe

(s-f) Szare mamy życie, nudne, monotonne.

Nie się w niem nie dzieje niezwykłego. Siedzimy ciągle na miejscu. Omijają nas dalekie szlaki. Nikt do nas z tych dalekich szlaków nie przyjeżdża.

Ale czasem się tak zdarza, że ktoś wyjeżdża z naszego koła znajomych, że wyjeżdża gdzieś daleko, że wyjeżdża gdzieś na dłużej.

I wtedy dzieją się obok nas rzeczy

czy nagłe i przyjemne. Pakowanie, plany na przyszłość, ostatnie wizyty pożegnalne.

Uczestniczymy w tej gorączce przedwyjazdowej, jakbyśmy sami wyjeżdżali, przejmujemy się tem, jakbyśmy sami przeżywali tę piękną, niecodzienną przygodę.

Aż przychodzi moment wyjazdu. Z kwiatami, oczywiście z kwiatami idziemy na dworzec.

Ci, co wyjeżdżają, są zdenerwowani. Myślimi są już gdzieś dalej, gdzieś po tamtej stronie, gdzieś tam, dokąd jadą.

I my jesteśmy zdenerwowani. Bo to przecież oni jadą, my zostajemy, na nas czeka za progiem dworca nudne, codzienne, osiadłe życie.

I właściwie teraz, w tej ostatniej chwili nie mamy sobie nic do powiedzenia. Przeżyliśmy razem kawał życia. Umieliśmy siedzieć godzinami ze sobą i rozmawiać.

Wczorajsze zabarzenia na wyższych uczelniach

Wczoraj, w rocznicę tragicznego zgonu studenta Uniw. Stefana Bato-rego, ś. p. Wacławskiego, doszło na wyższych uczelniach warszawskich do zajęć między poszczególnymi odłami młodzieży. Już o dziewiątej rano wybuchły na Politechnice bójki na tle usuwania z sal wykładowych studentów żydowskich.

Po nabożeństwie za spokój duszy ś. p. Wacławskiego zajęcia przeniosły się na teren Uniwersytetu, gdzie odbył się wiec studentów, w czasie którego wygłoszono przemówienia i wznoszono okrzyki. Kilku studentów żydowskich zostało poturbowanych.

Następnie demonstrujący skierowali się do Biblioteki Uniwersyteckiej, usuwając stamtąd kilka osób i wybijając szyby w gablotce Akademickiej Bratniej Pomocy Studentów U.J.P.

Około godziny 13-ej zajęcia wybuchły ponownie na terenie Politechniki.

Przez cały czas niepokojów policja czuwała na chodnikach ulicznych, rozpedzając gromadzące się tłumy, a na Uniwersytecie chwilowo wprowadzono kontrolę wchodzących, wpuszczając jedynie studentów.

Bezpośrednio po zajęciach anlyse mickich na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie, ukazała się odeswa, podpisana przez następujące koła Naukowe studentów: Koło Polonistów, Koło Sławistyczne, Koło Socjologii, Koło Pedagogiczne i Koło Medyków.

Treść odeswy jest następująca: „KOŁA NAUKOWE S. U. J. P. po zwróceniu się do Jego Magnificencji, Pana Rektora, wzywają członków swych i całą młodzież akademicką do zachowania spokoju i powstrzymania się od wszelkich wystąpień, zakłócających możliwość pracy naukowej.

Wszelkie akty gwałtu uważamy za barbarzyństwo, nie licujące z godnością akademika i wzywamy do przeciwdziałania im”.

DOMY, WILLE, PAŁACYKI, PLACE.

Centrum — śródmieście Warszawy — Mokotów — Kolonia Staszica — Żoliborz — Saska Kępa — Grochów — Czerniaków. Kilkadziesiąt nowoczesnych, pierwszorzędnych okazji. Ceny: 40.000, 50.000, 75.000, 100.000, 150.000, 200.000, 300.000, 400.000, 500.000 i wyżej. Wszystkie objekty zadeklarowane nam do sprzedaży, bezpośrednio przez właścicieli, osobiście przez nas sprawdzone, ściśle skalkulowane na 10 — 18%. Większość domów posiada długoterminowe, niskoprocentowane pożyczki Polecia w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju nieruchomości w Warszawie i okolicach.

Największe źródło kupna i sprzedaży nieruchomości: Dom Komercyjno-Handlowy „BLOK” Al. Jerozolimska 17. Telefon 8-75-71. 851

NOWOŚĆ! PYJAMY Z DYWETINY!

Londyn, Paryż i Wiedeń lansują obecnie pyjamy i narciarki ciepłe z dywetyny, jako materiał trwalszy i ładniejszy.

Fabryka bielizny „EGA”, Kraków, ul. Szewska 4

pierwsza w Polsce zaopatrzyła składy swe w ten artykuł.

UWAGA! Osobom zainteresowanym przesyłamy na żądanie bezpłatnie wzory materiałów i podamy najbliższy punkt sprzedaży.

ZŁA PRZEMIANA MATERJI JEST CZĘSTO PRZYCYNĄ WIELU CHOROÓB

(kamienie żółciowe, artretyzm, ischias, choroby skóry), kuracja ziołami CHÓLEKINAZA polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. Broszury bezpłatnie. 309

Łazienki... za tysiąc złotych

(s) „Rzecz miała się” w Alejach Ujazdowskich. W słoneczne przedpołudnie dnia wczorajszego chodził wolno po jesiennej alei jakiś niemiły pan. Wiśniak. To było widać od razu. Chodził wolno. Z nabożeństwem oglądał park Łazienkowski, odgródzony parkiem od Alej.

— Szanowanie, dziedzicu — przywitał się z nim nagle jakiś młodzik, idący na naprzeciw.

— Dziś dojdę.

— Dziś przyjeżdżaj?

— Tak. Obcy tu jestem. Ze wsi.

— To widać. Dziedzicu na zjazd przyjechał? Pięknie. Ale chociaż przy święcie interes można zrobić.

— Można — zgodził się wiśniak.

— Dziedzicu sobie trochę gruntu w Warszawie kupił?

— A gdzie tu o gruncie mówić. Zabudowane wszystko, a zabudowane.

— Jakto, a to? — nieznanemu reka wskazał na park Łazienkowski — a to? Piękny kawał gruntu. Tylko drzew trochę wyciąć, a kartofli, buraków, zboża dziedzicu nasadzić, ile dusza zapragnie. Ziemia dobra, żywna i nawet nie droga, powiem.

— Tak dla ciekawości po csemu morga?

— Co tam morga. Wszystko dziedzicu sprzedam, boś mi do serca przypała. To moje, ale do gospodarki nie mam zamiłowania, to nawet koby tego nie chodzę. Za tysiąc złotych taki majątek sprzedam.

— Za tysiąc złotych tobym nawet kupił.

— No właśnie z raczki do rączki. Dziedzicu możesz mi już wpłacić, ja tylko na moment do dworu w ten parku skoczę i dziedzicowi pokwitowanie przyniosę.

— Zgoda.

I prozę państwa Marcina Wytras, chłop z zapadłej wsi pod Krakowem oddał nieznanemu całą posiadłość przy sobie gotówkę (przeszło dziesięćset złotych) i cierpliwie usiadł na ławce, czekając na pokwitowanie.

I, prozę państwa, pokwitowania oczywiście nie dostał.

I dopiero pod wieczór zdecydował się zapytać policjanta o to, czy transakcja ta nieukoronowana pokwitowaniem jest ważna.

Policjant oczywiście wywiódł go z błędu. Oszusta dotychczas nie odnaleźniono.

Kursy pozagłędowe

Dolary papierowe 5,31/4. Funt (banknoty) 26,15. Marki (banknoty) 151. Dolary złote 9,01/4. Ruble złote 4,76. Stabilizacyjna 61,50. 5 (8) proc. listy warsz. 51.

Ogłoszenia drobne

AAA) MEBLE nowoczesne tapczany higieniczne zł. 50. Szafa z lustrem 115 zł. Kredens 145 zł. Krzesła wysłane 15 zł. Sypialnie stołowe, gabinety. Skład fabryczny: ŻELAZNA, 75a 1025

Frórowanie wiórkowanie, cykli owanie, mycie szymb, sprzątanie biur, mieszkań. Roboty zdumskie. Pluskowy tepie gazami. Robota fachowa. Cegielski, Browarna 8, telefon 628-92. Dzwonić godz. 14 — 16. 886

„Wszystkich, którzy posiadają ja kielikowiek informację o obecnym miejscu zamieszkania Michałiny-Zygfrydy z Basiewiczów SZUŁAKOWSKIEJ, córki Wacława i Michałiny z Ciałynskich, żony Adama Szulakowskiego, ostatnio w roku 1918 zamieszkałej w mieście Czerdyń (ZSRR) — uprasza się o podanie takowych do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, ul. Zawalna 11. 1192

OGŁOSZENIE DRUGIE. Na skutek uchwały walnego zgromadzenia Spółki Akcyjnej „Towarzystwo Polsko-Amerykańskie Przemysłu Zagranicznego Jan Serkowski”, odbytego u Notariusza Juliana Siemickiego w Warszawie, dnia 20 marca 1935 roku, repertorium Nr. 1315, wzywam wszystkich wierzycieli Towarzystwa do zgłoszenia wszelkich pretensyj do dnia 28 maja 1935 r. Warszawa, Wspólna 53 m. 12. 1122 (likwidator) Markus Ryzman.

JAPOŃSKI BIAŁY BEZ WODA KWIATOWA. SZACH (NATURALNY ZAPACH BZU) MYDŁA, PERF. PUDER. WARSZAWA

Wyścigi konne

REZULTATY DNIA WCZORAJSZEGO

Pomimo, że program dnia wczorajszego nie przewidywał nagród wyższych ponad 1500 zł., dobry tor i piękna pogoda zachęciły właścicieli stajen do licznych zapisów, to też wszystkie gonitwy były dobrze obsadzone, miały naogół dość ciekawy przebieg i niejednokrotnie kończyły się emocjonującym finiszem.

Zaraz w pierwszej gonitwie miał miejsce poważny „fuks”. Za zwycięską Florencję II, której nie mieliśmy odwagi umieścić bliżej, niż na trzecim miejscu w liczbie naszych faworytów, totalizator wypłacał 247 zł. za stawkę 10-złotową. Nierówne wyścigi Florencji II zwróciły uwagę Komisji Technicznej, która zarząd stajni ukarała nagana i ostrzeżeniem.

W pięciu następnych gonitwach, na miejscach pierwszych znalazły się konie przeważnie najwięcej faworyzowane przez publiczność.

Dopiero w gonitwie siódmej przykra niespodzianka sprawiła publiczności zupełną przegrana Łoży. Zwycięstwo odniosła mniej liczona Ellora, dzięki przedwczesnie zaciętej walce La Scali z Cagliostro. Ze szczerem uznaniem stwierdzamy fakt, że zarząd stajni pp. K. i S. Enderów, nawet w ostatnich dniach sezonu dodatkowego posłał na start konie doskonale przygotowane do wyścigów. Nie można tego niestety powiedzieć o wszystkich stajniach, gdyż nie tak dawno oglądaliśmy kulawizny Imperatora II i Kerry Rocka, a wczoraj znów urażono nas widokiem Arinarji, chodzącej dosłownie na dwóch nogach.

W przedostatniej gonitwie dnia odniosła również dość niespodziewane zwycięstwo próbowana z dużym powodzeniem na płotach Ircha. Po tym wyścigu optymiści byli zdania, że Ircha poprawiła się znacznie na płotach i obecnie trzymając dystans, pesymiści zaś zauważyli, że pozostali uczestnicy gonitwy zbytnio nie przeszkadzali liderce w przebiegu dystansu.

Po zwycięstwie ogólnej faworytki, Guerry, w gonitwie ostatniej, nieprzeliczone tłumy publiczności opuszczały tor wyścigowy w nastroju pogodnym, planując decydujące posunięcia na ostatnie cztery dni sezonu.

Wyniki poszczególnych gonitw były następujące: Gonitwa 1. Nagroda 1200 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2100 metrów: 1) Florencja II (z. Kusznieruk) ks. Nauruza, 2) Lirnik II i Dolores III łeb w łeb, bez miejsca 5 koni. Wygrane w 2 min. 18 sek. wysłana o 1 i pół długości. Tot. zw. 123,50, franc. 20, 7 i 10,50.

Gonitwa 2. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów: 1) Orawa II (z. Fomienko) K. i S. Enderów, 2) Hardiesse, 3) Głusza, bez miejsca Szama i Mascotte. Wygrane w 1 min. 8 i pół sek. w walce o łeb. Tot. zw. 12,50, franc. 5,50 i 5,50.

Gonitwa 3. Nagroda 1200 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2100 metrów: 1) Kubań (z. Gill) st. „Łochów”, 2) Harry, 3) Galkar, bez miejsca Norman-dja i Flamand. Wygrane w 2 min. 17 i pół sek. ławo o 2 długości. Tot. zw. 9,50, franc. 6,50 i 13,50.

Gonitwa 4. Nagroda 1500 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów: 1) Bibus (z. Dorosz) J. Szulginowej, 2) Remers, 3) Haut Brion, bez miejsca 5 koni. Wygrane w 1 min. 9 sek. ławo o 4 długości. Tot. zw. 25,50, fr. 7,50, 6 i 7.

Gonitwa 5. Nagroda 800 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1600 metrów: 1) Kwestarka B. W. (j. Kubitowicz)

K. Mroczek, 2) Kalina II, 3) Mitsuoco, bez miejsca Antolka, Tosca II, Kaboça, Grabowianka i Arinarja. Wygrane w 1 min. 44 i pół sek. ławo o długość. Tot. zw. 16, franc. 7, 6,50 i 16,50.

Gonitwa 6. Nagroda 1000 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów: 1) Charlatan (z. Gill) hr. Rostworowski, 2) Minaret, 3) Memoria, bez miejsca Nygus II, Tokawa, Muezzin i Decaz. Wygrane w 1 min. 9 i pół sek. ławo o 2 i pół długości. Tot. zw. 15, franc. 5, 5,50 i 5.

Gonitwa 7. Nagroda 1500 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1600 metrów: 1) Ellora (z. Fomienko) K. i S. Enderów, 2) Cagliostro, 3) La Scala, bez miejsca Estonia, Moloch i Łoza. Wygrane w 1 min. 41 i pół sek. ławo o 2 i pół długości. Tot. zw. 30,50, franc. 12,50 i 21,50.

Gonitwa 8. Nagroda 1000 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2100 metrów: 1) Amor (chł. Guljas) hr. Mielżyńskiego, 2) Fugas, 3) Limonit, bez miejsca Honorata. Wygrane w 2 min. 18 sek. ławo o 2 długości. Tot. zw. 8,50, franc. 6 i 7.

Gonitwa 9. Nagroda 1000 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2100 metrów: 1) Ircha (chł. Kawalec) T. Kostkiewicza, 2) Chrysalis, 3) Flukcja, bez miejsca La Sauzee, Kartagina i Nidzica. Wygrane w 2 min. 18 i pół sek. ławo o 2 i pół długości. Tot. zw. 62, franc. 20 i 9.

Gonitwa 10. Nagroda 800 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1600 metrów: 1) Guerra (j. Pulc) hr. Zamojskiego, 2) Helena, 3) Gigolo, bez miejsca 8 koni. Wygrane w 1 min. 44 sek. bardzo pewnie o 1 i pół długości. Tot. zw. 10, fr. 6,50 24 i 19.

Następny dzień wyścigowy odbędzie się w środę, dnia 13 b. m. Początek o godz. 12 w południe. Jawor.

NA MARGINESIE

„Sen — mara, Bóg — wiara”

Jeśli państwo nie wierzą — to trudno. Nikogo nie zmuszam. Tembardziej, że historia wygląda istotnie dość fantastycznie. I nawet, przyznam się, gdyby mi kazano przy sięgać — nie przysięgnę, czy się zdarzyła naprawdę. Może mi się tylko śniło?

Bo najgorsze zmoję naszej jawy lubią nas trapić też we śnie... I prawie co noc przeżywam w koszmarach widzeniach to, co w podobnej rzeczywistości przeżywam we dnie. Co? Chętnie się wypowiadam i uzależ:

Cóżby innego, jak nie nasz warszawski tramwaj — ach, przymiotników innych nie wymyśli! Pewno się państwo nie dziwią, że codziennie budzę się z drżeniem i w strugach zimnego potu...

Tym razem więc, w tym ostatnim przypadku czy też w tym śnie ostatnim było tak — mniej więcej, jak zwykle — opisywać chyba nie trzeba, bo każdy wie doskonale.

Nowością tylko były dyskusje i projekty kolejno poddawane pod głosowanie. Zupełnie, jakby to nie w tramwaju się działo, lecz w jakiejś sali, gdzie się ludzie zgromadzili na naradę.

Nad czym radzili? Nad innowacjami, któreby trzeba koniecznie najrychlej wprowadzić.

— Sądze, że wszyscy przyznają mi rację, gdy powiem — zaczyna jakiś godny pan z siwą bródką — gdy powiem, iż tutaj masę miejsca zmarnowano. Taka rozrzutność w takich czasach! Proszę: czyżby się tu nie zmieściło np. pieterko? Tamim kosztem, praktycznie — mniej więcej, jak polki do rzeczy w wagonach, raz, dwa możnaby to dobudować najprościej, nie o sztyk przecież nam idzie.

— Pocóż polka do rzeczy w tramwaju? — ktoś przerywa. — Pasażerowie z większymi paczkami i z walizkami zdarzają się nie tak znów często!

— Ale pasażerowie bez paczek i walizek często się zdarzają — i moje polki wcaleby nie były na rzeczy, lecz dla nich przeznaczony! Po-

co ta pani ma siedzieć u mnie na kolanach? To nawet niemoralnie! Niechby sobie usiadła na półce, a nie — to ja z szacunku, należnego dumom, gotów jestem tam usiąść! Po co ten młodzieniec topić musi ramię po łokieć w biuście tamtej pani? Hop, synku, na półkę, po drabince, jak na stryżek — bo to zresztą przy pominaloby stryżek. Takim starym, domowym zwyczajem...

— Nie — protestuje ktoś. — Polki? stryż? Niepraktyczne. Za dużo miejsca zabierze. I ja wogóle jestem zwolennikiem pomysłów „up to date”. Coś, czego oko nie widziało, o czym ucho nie słyszało, nawet w Ameryce!

— No? No? — towarzystwo ogromnie się ożywia.

— Jajko Kolumba! panie i panowie. Każdymby wymyślił, tylko myśleć trzeba... I dobrze jest przeprowadzić analogję od czasu do czasu... Więc: np. szafa. Ładniebyśmy wyglądali, gdyby każdej sukni, każdemu ubraniu krzeselko w niej podstawić!

Z tramwajem zrobimy, jak z szafą: lawki precz, to dobre do parków i na plantacje. Albo na przystanki tramwajowe, na których z reguły nam piękna nogi jak bania. Na laweczkach czekałibymy sobie bardzo przyjemnie, zwłaszcza, kiedy czekanie trwa dwa razy dłużej od jazdy.

— A w tramwajach stać — brzni jakiś głos sroczko oburzony.

— Broń Boże! Wisieć, właśnie jak w szafie sukienki. Tylko wiśszaczki trzeba trochę inaczej skonstruować, tak, żeby człowieka lekko podtrzymywały pod pachami. Już projekt zamiast do Urzędu Patentowego. Zachowywali się, poprostu się zachowywali! Co za wygodna! jaka ekonomja! Moznaby cztery rzędy takich wiszszaków — licząc wzdłuż — zmieścić.

— A ja — a matie — jaka się namiętna, tuląc w ramionach dziecinę (czy może tylko jej ziemską poutkę, gdyż wcale nie wiem, czy z niej w czasie jazdy duch nie zdażył ulecieć...) — matce, specjalnie leżą na sercu te przystanki. Laweczki

nu nich, owszem bardzo, bardzo do-brze, ale coż z samych lawek? Na stacji kolejowej czekasz krócej nieraz, niż na przystanku — a wszelkie masz wygody. I bufet (dziecko wiadomo zgłodnieje). I wody się napić i — no, można gdzieś pójść w razie zdarzy się niecierpiąca zwłoki potrzeba. Takie, wiedzą państwo, domeczki. Gdzie tam szukać szaletu miejskiego, kiedy dziecko wola, a tramwaj przecież też ostatecznie ukończy i właśnie wtedy może nadejść...

— I żeby konduktor miał igłę i nici, bo mi za każdym razem rozrywają palto, jak się próbuję przecisnąć do wyjścia...

— I żeby człowiekowi dodawano trzecią rękę do potrzymywania paczek, kiedy drzwi musi „oburacz” otwierać...

Wtem — coto? Coś mignęło — jakiś stuk i po jezdni mostu (właśnie byłibymy na moście Poniatowskiego) — po chodniku toczy się krąg biały. Do balustrady — i w wodę...

Wysiadłszy wkrótce, widzę, że metalowe półkole na przodzie wozu u góry jest puste. Że brak w nim tarczy z najukochańszą moją, zawsze tak bardzo tkliwie oczekiwaną siódemką, do której wzdycham codziennie najmniej dwie godziny.

Przecież była?!

Była. I, słuchając dyskusji pasażerów, patrząc na to, co się dzieje w wozie, przez nią reprezentowanym, — nie wytrzymała. Skoczyła w szare, zimne nurty Wisły...

Nie wiem dotychczas nie wiem, sen to był, czy rzeczywistość? Bo na podstawie sumiennego szczypania się w ramię za każdym razem, gdy widzę taki tramwaj z pustym półkolem bez tarczy — stwierdzam, że nie śnię naprawdę w tej chwili. A, że mi się już kilka razy zdarzyło uszczypnąć w tym celu, sądze, że może to jednak nie był sen i że nie tylko ta jedna siódemka popelniła w nagłym porywie wstydu — samobójstwo...

Yal.

KURJER POLSKI SPORTOWY

CZY CHMIELEWSKI POJEDZIE DO BERLINA.

Jak wiadomo, Chmielewski ma wziąć udział w międzynarodowym turnieju bokserkim, który się odbędzie dnia 22-go b. m. w Berlinie. Ostatnio trener P.Z.B. Billy Smith wypowiedział się przeciwko wyjazdowi Chmielewskiego. Sprawa ta zostanie zdecydowana w najbliższych dniach.

NIEMCY MISTRZEM EUROPY W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

W Parwzu zakończone zostały trzydniowe mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów.

W wadze lekkiej mistrzostwo zdobył Niemiec Jansen, który podniósł 325 klg, przed Austriakiem Feinem — 322,5 i Francuzem Duvergerem — 312,5 klg.

W wadze średniej mistrzem został również Niemiec Ismayr, 360 klg, przed Niemcem Gottschalkiem — 345 klg. i Francuzem Lepreux — 330 klg.

W wadze ciężkiej pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Niemiec Manger, który w trójboju olimpijskim podniósł 395 klg, drugie miejsce zajął Anglik Walker — 382,5 klg. Sensacją była porażka b. mistrza Europy Czecha Psenicki, który zajął dopiero trzecie miejsce 382,5 klg.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostw pierwsze miejsce i tytuł drużynowego mistrza Europy zdobyły bezapelacyjnie Niemcy 18 pkt., przed Francją 5 pkt., Austrią 4 pkt., Anglią 2 pkt. i Czechosłowacją 1 pkt.

Polska na tych zawodach nie-byla reprezentowana.

MISTRZOSTWA EUROPY W HOKEJU BEZ POLSKI.

W Wiedniu odbyła się nieoficjalna konferencja pomiędzy przedstawicielami Belgii, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Austrii Francji, w sprawie rozegrania zawodów o puchar Europy środkowej w hokeju. W tych mistrzostwach weźmie udział 8 drużyn, które zostały podzielone na 2 grupy. Do pierwszej grupy należą LTC, Praga, Francois Volants Paryż, HV, Bruksela, Wiener Eislauf Verein Wiedeń. W skład drugiej grupy wędą Klub Roman-Bukareszt, BKE — Budapest, EHC-Rapid — Praga, EKE — Wiedeń.

Rozgrywki rozpoczną się dnia 1 grudnia.

BELGIJSKY BOKSERZY W POLSCE.

W początkach grudnia bawić będą w Polsce bokserzy belgijscy. Rozegrają oni dwa mecze. Dnia 6 grudnia w Poznaniu odbędzie się oficjalny mecz między państwowy Polska — Belgia, a dnia 8 grudnia w Warszawie goście walczą ponownie z reprezentacją stolicy. Projektowany jest jeszcze trzeci mecz w Łodzi, ale dotychczas niewiadomo, czy Belgijczycy zgodzą się na trzeci start.

WARSZAWA BIE LWÓW W PING-PONGU.

W międzymiastowym meczu ping-pongowym, rozegranym w niedziele późnym wieczorem, Warszawa pokonała Lwów niespodziewanie w stosunku 5:4.

LEKARZ MUSI BYĆ GBECNY NA ZAWODACH.

Zarząd łódzkiego okręgowego Związku Zapasniczego uchwalił, że przed każdym meczem zapasniczym zawodnicy muszą być badani przez lekarza. Poza-tem w czasie zawodów na sali musi być obecny lekarz lub sanitariusz.

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

Dnia 17 b. m., w przedostatnią niedzielę ligowa, rozegrane zostaną w Polsce następujące mecze o mistrzostwo Ligi:

W Warszawie walczą Polonia ze Śląskiem, w Krakowie Wisła spotka się z ŁKS, a Garbarnia z Legią, w Poznaniu przeciwnikami Warty będzie Pogoń, wreszcie w Wielkich Hajdukach Ruch rozegra mecz z Cracovią. Ten ostatni mecz będzie miał decydujące znaczenie zarówno dla Ruchu, pretendującego do tytułu mistrza Polski, jak i dla Cracovii, która w razie zwycięstwa, może się uratować od spadku do klasy A.

POZNAŃSKA WARTA ZAPROSZONA DO FRANCJI I BELGII.

Ligowa Warta zaproszona została na okres świąt Bożego Narodzenia do Francji i Belgii.

W dniach 22, 25 i 26 grudnia Warta rozegra 3 spotkania z polskimi drużynami emigracyjnymi, a w dniach 29 grudnia oraz w 1 i 4 stycznia — mecze z zespołami francuskimi i belgijskimi.

Zebranie właścicieli nieruchomości

Zarząd „Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Właścicieli Nieruchomości m. Warszawy” wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości do przybycia w dniu dzisiejszym do Towarzystwa Higienicznego (Karowa 31) o godzinie 6:30 na nadzwyczajne ogólne zebranie w sprawie obniżek komornego oraz moratorium mieszkaniowego.

NIE TĘDY DROGA

Niebezpieczny pożar demagogii

Plan zrównoważenia budżetu państwowego i samorządowego i pierwsze poczynania Rządu na tej drodze wywołały liczne głosy niezadowolenia — szczególnie wśród rzesz pracowników umysłowych; rolnicy wprawdzie nie sarkają, lecz nastawili się „duchowo” na otrzymanie dalszych ulg...

Sprawy pracowników umysłowych nieraz były obiektywnie i życzliwie omawiane przez „Dziennik Narodowy”, przeto poniższe uwagi wpływają jedynie jako rezultat bezstronnej obserwacji tego co się dzieje i w szczerem ujęciu zagadnienia bytu pracowników umysłowych.

W trosce o zrównoważenie swoich budżetów pracownicy umysłowi zaczynają poprosić wpadać w jakiś rozpaczliwy szal demagogii. Rozpacz jest złym doradcą, sprawy należy rozpatrywać spokojnie i rzeczowo. Przed wyjęciem pyłku z oka bliźniego, trzeba ze swojego usunąć przysłowiową belkę, aby nie przeszkadzała jasno widzieć.

Przedewszystkiem trzeba raz nareszcie zaprzestać głupiej zabawy w odbijanie piłki kryzysowej na sąsiednie podwórko, co za przykładem rolników zaczynają uprawiać wszyscy.

Wiemy dobrze, że jest źle... Nawet ci, którzy mają dobrze, rzeczy można „bardzo lepiej”, popadli w ogólną **psychozę stękania**. Dotyczy to jednostek dość licznych wszystkich warstw społeczeństwa, za wyjątkiem tłumy szarych ludzi.

Nad poprawą bytu pracowników umysłowych radzili już różni znachorzy, radziły też różne kongresy. Podejście do sprawy było nie zawsze trafne, a postulaty często z tych czy in-

nych względów nie mogły być uwzględnione. Sprawa jest b. ważna i poważna, przeto związki i zrzeszenia powinny ją poważnie przemyśleć i na obecnie zwoływany kongres pracowników umysłowych do Warszawy wybrać delegatów, którzyby mówili **mało ale mądrze!**

Tyle jest na własnym podwórku do zrobienia. Przedewszystkiem powinno nastąpić wyciągnięcie belki z własnego oka i wyrzucenie raz na zawsze na śmietnik społeczny demagogicznego balastu, który obrady takich kongresów tylko ośmiesza w oczach społeczeństwa, a postulaty obrad w formie zbyt wybujałych żądań pozostawia w sferze nieprzyjętych i nierealizowanych marzeń, jako niewykonalne!

Dobrze znane są pracownikom umysłowym — szczególnie państwowym, głosy społeczeństwa o słynnej naszej biurokracji, która w znaczeniu ujemnym to jest pod względem formalistyki, tępoty, nieuczynności, niesprawiedliwości, próżniactwa — niestety! — prześcignęła nasze dawne zaborcze wzory razem wzięte! Wdzięczne pole do działania.

Wiemy dobrze, że nasz aparat urzędniczy jest rozbudowany kilkakrotnie ponad potrzeby naszego państwa, wiemy, że niskie uposażenia i chęć wysokiej stopy życia, a nieraz użycia wypaczają słabe charaktery i są podłożem łapownictwa, nierobstwa i wszelkich defraudacyj, co podrywa opinię do całego w większości swej uczciwego świata pracy umysłowej.

Ostatnio prasa ogłosiła na temat straszego ukrytego pod różnymi postaciami łapownictwa na terenie Łodzi sensacyjne oświadczenia przemysłu i handlu, gdzie m. in. bierze się w fabrykach i sklepach towary „na raty”, a po wpłaceniu na poczet długu np. kilkusetzłotowej raty 20 złotych, uważa się cały dług za zapłacony... Nie lepiej zapewne dzieje się w całej Polsce. „Coś niecoś” szepczą sobie przemysłowcy i kupcy do ucha na ten temat przy transportach kolejowych... jeszcze ciszej szepczą sobie o niesumiennych stróżach bezpieczeństwa.

Znane są wypadki (a ileż ich jest nieznanych), że ja-

kiś funkcjonariusz skromny przybywa do np. takiego Pikutkowa na lat parę. Zona w chusteczce na głowie, mieszkanko w podłej dzielnicy, pokój z kuchnią b. skromnie umeblowany... następuje metamorfoza: Funkcjonariusz i małżonka „bywają” w towarzystwie, są pięknie przyodziani, zajmują luksusowe mieszkanie — luksusowo umeblowane, żona woli nawet „oszczędności” i z pewnością i zaufaniem składa je do PKO i to wszystko ze skromnej pensji! Sam cymes jednak jest na końcu: w uznaniu „wybitnej” służby funkcjonariusza przenoszą zawczasu do miasta innego, w którym jednak już naprawdę trzeba żyć z własnej pensji, gdyż mieszkańcy tamtejsi są „nieużyteczni”... więc, wyróżniony awansem zabiega o przydział do miasta, z którym się tak „zżył”, gotów jest wrócić, zrzekając się awansu!

Piękne zadanie ma świat pracy umysłowej... trzeba przedewszystkiem wyrzucić potomków nieśmiertelnego Czyczykowskiego ze swoich szeregów. Następnie na kongresie w Warszawie rzecz śmiało swoim starszym kolegom aby dla dobra Państwa i świata urzędniczego przestali zajmować po **dwie, trzy i cztery** posady-synekury, przynoszące po kilka i kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie, jak również, aby zechcieli, sami oczywiście, zredukować swoje małżonki, tkwiące dotychczas na posadach... Przecież wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi, więc łatwo będzie kumulantom posad i Czyczykowych-łapowników wykończyć, aby nie ośmieszyć się tchórzostwem i nie zasłużyć na przytoczenie przysłowia: kruk krukowi...

Ujęcie przez pracowników umysłowych sprawy polepszenia swego bytu, zbyt jednostronne i krzywdzące dla reszty społeczeństwa, omówimy w następnym artykule.

Dziennik Narodowy

jest pismem niezależnym, które bezstronnie i szybko informuje o wszystkich przejawach życia politycznego, gospodarczego i społecznego Polski. Najświeższe telegramy z placu wojny w Abisynji znajdują Czytelnicy w „Dzienniku Narodowym”. Prenumerata 3 złote miesięcznie, które wpłacać należy w Administracji ul. Słowackiego 28 vis a vis Ogrodu Kolejowego.

Echa z obchodu rocznicy Odzyskania Niepodległości w Zalesicach

Idea państwowa twórcza i świadomość mocarstwowego bytu narodu polskiego zaczyna coraz głębiej przenikać naogół obojętne i bierne dusze wsi polskiej.

W pierwszych latach naszego niepodległego bytu ludność wiejska w przeważającej masie, ulegająca wpływowi demagogii politycznej, nie miała możności trzeźwo ocenić wartości rzeczywistej polskiej racji stanu.

Organizowane tu i ówdzie imprezy z okazji uroczystości narodow. przebrzmiewały bez echa, przyjmowane biernie przez ludność jako coś obcego, niezrozumiałego. Organizatorzy imprez narodowych byli zazwyczaj najczęściej wydrzwiani i ośmieszani przez licznych podówczaś „działaczy wsiowych”, a sale na które wejścia były bezpłatne świeciły ponurą pustką.

Dzisiaj zupełnie odmienne posiada odbicie wieś polska w czasie świąt narodowych. Technie jakimś innym nastrojem, powagą, nawet od starszego społeczeństwa. Daje się zauważyć tu i ówdzie na domach powiewające flagi o barwach narodowych.

Podczas tegorocznych uroczystości narodowych miałem możność zaobserwować podmiejską wioskę Zalesice.

W wiosce tej istnieją i wykazują dużą aktywność trzy organizacje: Straż pożarna, Koło gospodyń i Koło Młodzieży. Znamiennie i godnie podkreślenia, że organizacje te harmonijnie i zgodnie współpracują z sobą i ze szkołą nad podniesieniem na wyższy poziom stanu kultury duchowej i materialnej swojego środowiska.

Na inicjatywę kierownictwa szkoły zorganizowania uroczystego obchodu rocznicy odzyskania niepodległości, wszystkie wymienione organizacje dołożyły starań, aby ta uroczystość wypadła jaknajokazalej.

Toteż w niedzielę w dniu 10 listopada w miejscowej szopie strażackiej, tonącej w zieleni, fasonach i barwach narodowych, odbyła się wspaniała akademja, którą zagaił p. Jan Paszkiewicz. Następnie ucz. Hela Rozpiętkowska opowiedziała ładnym głosem, jak wypędzono z Polski zaborców.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego dzieci szkolne

wykonały udatnie obrazek sceniczny p. t. Jedenastego listopada w szkole. Podczas wykonania wzruszający był moment, kiedy „aktorzy” ustawieni na baczność przed portretem Marszałka, a po słowach: „nie ma już go między nami” — zaczęły dochodzić z oddali tkiwe tony Pierwszej Brygady, — publiczność powstała z miejsc, stojąc w skupieniu do końca sceny.

Do lez wzruszającą była recytacja utworu „Cześć Poległym”. Taksamo emocjonująco wypadła inscenizacja — Twoja Ojczyzna, oraz deklamacja: Co to jest Polska, w wykonaniu ucz. Michalakówny.

Fascynująco wykonana została deklamacja zbiorowa W Święto Wolności, w czasie której zjawily się na scenie postacie symbolizujące Wiarę, Nadzieję i Miłość.

Również pięknie wypadła inscenizacja: Wstań o dziecię, jak również końcowy obrazek sceniczny p. t. Gromada, w którym chłop z kosą, a robotnik z młotem symbolizowali dwa światy pracy twórczej dla dobra całego narodu i potęgi Państwa.

Uroczystość zakończono śpiewem piosenek narodowych i hymnem państwowym.

Dochód z tej imprezy w sumie 52 zł. przeznaczony został na cele szkolnictwa.

Widz.

Oplakany stan chodnika za tunelem

Na ul. Piłsudskiego za tunelem kolejowym na przestrzni posesji Nr. 97 i 99 chodnik został zupełnie zniszczony i potworzyły się trudne do przebycia wyboje. Trzeba naprawdę być akrobatą, aby zaryzykować chodzenie po tym dziwnego rodzaju »trotuarze«. Byłby chyba czas ostatni przed nastaniem mrozu położyć nowe płyty na tej tak niewielkiej, a ruchliwej przestrzni, co nie powinno Wydziałowi Technicznemu nastężyć poważniejszych trudności.

Repertuar kin

„NOWOŚCI” — Wacusz
„CZARY” — Miłość Fräulein
Doktór

DARMO

nie daje, ale sprzedaje
najlepsze

RADJO-APARATY

na dogodnie, długoterminowe raty oraz żarówki i materiały elektrotechniczne — poleca po przystęp. cenach

FIRMA

JANUSZ MYSTKOWSKI

Słowackiego 26.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.

Ceny ogłoszeń. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Druk. Pol. J. Walecki Piotrków, Słowackiego 23.